Nr 488. Kraków, Wtorek 25 Października 1910. Rok XXIX

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 972.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6 M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Messe (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Granica kompromisu wyborczego.

Zaraz na pierwszą wiadomość, mającą formę pogłoski, jakoby prawica sejmowa żądała „petryfikacyi“ dla uchwalić się mającej nowej ordynacyi wyborczej, wystąpiliśmy przeciw tym zachciankom konserwatystów ze stanowczym protestem. Dzisiaj pokazuje się, że protest nasz nie był ani bezprzedmiotowym, ani przedwczesnym, jak to nam zarzucano, ale w samą porę odkrył niebezpieczeństwo, grożące dziełu reformy wyborczej.

Nie wiemy w tej chwili, czy niebezpieczeństwo to istnieje jeszcze, lub czy też zostało już uchylone; ale istniało ono rzeczywiście i było tego rodzaju, że na jego flukta reformy wyborczej nie było wolno puszczać. — Jeżeli bowiem nawet radykalne stronnictwa w ustępstwach kompromisowych posuwają się tak daleko, że godzą się na zachowanie systemu kuryalnego, to najoczywiściej czynią to w przypuszczeniu, że, podobnie, jak w parlamentarnej ordynacyi wyborczej, będzie to etapem do zdobycia więcej postępowej i demokratycznej reformy wyborczej. I to powiedziały stronnictwa demokratyczne otwarcie i bez obłudy.

W miarę jednak ustępliwości stronnictw demokratycznych, zwiększać się zaczęła trwogą dyktowana zachłanność konserwatystów. — Zlękli się oni po prostu nawet tej ordynacyi wyborczej, na której zasady sami się już godzili. I od tej chwili zaczyna się drugi etap w kompromisowych pertraktacyach odznaczający się „obstrukcyą konserwatystów“. Przez przewlekanie sprawy w subkomitecie i w komisyi wyborczej, chcieli zdusić całą sprawę, a gdy to nie pomogło, zaczęli cofać się i zmniejszać coraz bardziej swoje rzekome „ustępstwa“. Jednem zaś z takich cofnięć się, było żądanie, aby do zmiany ustawy wyborczej potrzeba było w przyszłości nietylko dwóch trzecich głosów przy komplecie trzech czwartych posłów w Izbie, lecz aby każda kurya z osobna większością swoich głosów godziła się na zmianę.

W ten sposób uśmierconoby wogóle zasadę uchwalania ustaw większością głosów w Izbie, a wprowadzonoby w życie staropolskie, sejmikowe „veto“ — w tym wypadku zabezpieczające większej własności jej stan posiadania mandatów.

Zastrzeżenia co do kompletu w Izbie i większości dwóch trzecich głosów aż nadto ochronią Sejm przed zbyt nagłą zmianą ordynacyi wyborczej. Ale ochrona ta dotyczyć musi wszystkich kuryj, nietylko większej własności, roszczącej sobie pretensyę do wyjątkowego jakiegoś i uprzywilejowanego stanowiska w kraju i społeczeństwie.

*

Szlachta konserwatywna, rej wiodąca w tych reakcyjnych zapędach, powinna wreszcie zdać sobie jasno sprawę z tego, że większa własność przestała już dawno być tem, czem była przed pół wiekiem. Ileż to dworów i obszarów dworskich przeszło w tym czasie z rąk polskich w ręce spekulantów, a nawet w ręce niemieckie, nic z polskością nie mające wspólnego; ile z nich padło pod rydlem parcelacyi, ile jeszcze zniknie z powierzchni tabuli krajowej? Panowie Podolacy petryfikują więc mandaty dla niewymiernej dziś ilości narodowej i ekonomicznej.

To jedno. Powtóre przewodnictwo jakieś w zakresie inteligencyi czy też ekonomicznej przewagi i duchowej hegemonii w społeczeństwie, przesunęło się już dawno z dwora do miasta. Ani siła podatkowa, ani wyłączność przewagi sił intelektualnych, ani wreszcie sama społecznej pracy i ofiarności na publiczne, narodowe cele, nie uprawnia większej własności do tej ekscepcyonalności, do której, jedynie z mocy tradycyi, niezgodnej już z bilansem bieżącej doby, rości sobie chorobliwą pretensyę.

Demokracya daleką jest od zamiaru krzywdzenia czy to szlachty polskiej, czy większej własności wogóle. Nie zagradza im ona wcale przystępu do wspólnej pracy i do udziału w prawach obywatelskich. Ale nie może się demokracya godzić na dalsze uprzywilejowanie większej własności, niezgodne z duchem czasu, z układem społecznych, intelektualnych i ekonomicznych sił narodu.

Tem mniej petryfikacya tego przywileju może być choćby tylko przedmiotem dyskusyi. Jeżeli lewica sejmowa i stronnictwa demokratyczne wogóle, godzą się na utrzymanie systemu kuryalnego w przyszłej ordynacyi wyborczej, — to czynią bardzo bolesne ze swojego programu politycznego ustępstwo, które w lwiej części wychodzi na korzyść wielkiej własności. Ale żeby ten stan rzeczy miano ustalać, petryfikować, przez uchwalenie jakiegoś staroszlacheckiego „veta“ — to już jest żądaniem, świadczącem, że dzisiejsi sejmowi przedstawiciele wielkiej własności, o ile są nimi konserwatyści, niczego nauczyć się nie chcą.

Cała demokratyczna prasa polska zgorszona jest tą pretensyonalnością podolskich konserwatystów i przeciw ich zachciankom stanowczo się zastrzega. Ten głos nie minie chyba bez echa. Nie wątpimy, że kwestya petryfikacyi nowej ordynacyi wyborczej będzie murem granicznym, przy którym wszystkie szczerze demokratyczne stronnictwa sejmowe, w rokowaniach kompromisowych z prawicą sejmową, zatrzymać się muszą.

Pieniądz środkiem politycznym.

Już Filip macedoński powiedział, że nie ma tak czujnie strzeżonej twierdzy, której wału nie przekroczyłby osioł z workami złota. Od zamierzchłych czasów pieniądz zawsze wielką odgrywał rolę nietylko w akcyi wojennej, lecz także w polityce. Dawniej atoli był on głównie tylko środkiem zdrady i korupcyi, używanym skrycie i podstępnie; zarówno szafowanie nim do celów politycznych, jak i przyjmowanie go w zamian za usługi, oddawane dającemu kosztem własnego kraju, uważano za rzecz zdrożną, nawet haniebną. Z biegiem wieków i te zapatrywania znacznej uległej zmianie. Pieniądz stawał się potęgą coraz większą, coraz jawniej odgrywał rolę czynnika politycznego. Dawniejsze ciche „subwencye“ i „subsydia“ zamieniły się na publiczne traktowane pożyczki państwowe. Różnica między pierwszemi a drugiemi polega tylko na tem, że podczas gdy dawniejsze subsydia dawano przeważnie, jako „fundusze stracone“, jedynie dla politycznych celów, przy obecnych pożyczkach udzielające ich kraje pragną zapewnić sobie obok wpływów politycznych także znaczne zyski materyalne w postaci procentów, oraz korzyści dla swego handlu i przemysłu.

Państwem które dziś pieniądz zamieniło na zupełnie jawny czynnik siły i potęgi państwowej, jest przed innemi Francya. Zabiegliwość i oszczędność jej mieszkańców, popierana korzystnemi warunkami ekonomicznemi, nagromadziła tak olbrzymie zasoby gotówki, jakich w podobnym stosunku do potrzeb własnych nie posiada żaden inny naród. Zasoby te sprawiły, że Francya bez ujmy większej dla swego znaczenia mocarstwowego przeboleć zdołała najstraszniejszą z klęsk wojennych, jakie zapisały dzieje ostatniego wieku, bo zupełny wojenny pogrom, że zawsze jeszcze, mimo zmniejszania się swej militarnej siły, spowodowanego zastojem w mnożeniu się jej ludności, zachować zdołała w koncercie europejskim wybitne swoje mocarstwowe stanowisko.

Jej złoto skojarzyło głównie sojusz z Rosyą, nadto zaś uczyniło od Francyi zależnemi cały szereg średnich i mniejszych państw nietylko Europy, lecz także innych części świata. Dziś zaś patrzymy na to, jak kraj ten finansową swoją potęgę wyzyskiwać zaczyna coraz otwarciej i coraz bezwzględniej w tak zw. „wielkiej polityce“ także wobec państw większych, mających również pretensyę do znaczenia mocarstwowego.

Przykładem tego bardzo jaskrawym były rokowania w sprawie pożyczki węgierskiej, obecnie zaś taki sam charakter mają układy o pożyczkę turecką. Odmówienie pożyczki Węgrom było niejako karą za ich przynależność do trójprzymierza, za to zwłaszcza, że nie zdołały wywalczyć sobie zupełnej niezależności w stosunku swoim do Austryi, a tem samem nie zdołały osłabić trójprzymierza. Podobny cel mają trudności i wygórowane warunki, stawiane obecnie Turcyi w zamian za udzielenie jej pożyczki. — W interesie trójporozumienia Francya usiłuje dziś zapomocą swego złota stłumić faktyczny, czy pozorny prąd, dążący do zbliżenia Turcyi do mocarstw trójprzymierza, pragnie to odradzające się państwo utrzymać nadal także w politycznej zależności od siebie i od swoich sprzymierzeńców. Rząd francuski, domagając się, ażeby Turcya w zamian za udzielić się jej mającą pożyczkę 150 milionów franków poddała się nietylko ściślejszej jeszcze kontroli francuskiej nad swemi finansami, lecz także przy dostawach dla swej armii i marynarki uwzględniała wyłącznie przemysł francuski, działa głównie w interesie Rosyi, która w znacznej mierze zaniepokojona została faktem nabycia przez Turcyę dwóch pancerników niemieckich oraz innemi objawami wzmagania się turecko-niemieckiej przyjaźni.

Rząd turecki, jak wiadomo, tym upokarzającym warunkom poddać się nie chce i wobec tego rokowania o pożyczkę rzekomo już się rozbiły — a w każdym razie bliskie są rozbicia. Znalazł on zresztą, jak doniosły depesze, podobnie jak Węgry, ekwiwalent za odmówioną mu pożyczkę francuską, w ofiarowanej mu pomocy finansowej ze strony Niemiec, które coraz częściej teraz i na tem polu występują dziś w roli współzawodniczki Francyi. Zdaje się też, że finansowi potentaci Francyi z tem współzawodnictwem za mało się liczyli i że tak samo, jak w sprawie pożyczki węgierskiej, pokrzyżuje im ono szyki i zamiary. Zbytnie napięcie struny przez Francyę może w tym wypadku znów wręcz przeciwny [illegible] nowicie popchnąć Turcyę [illegible] trójprzymierza. Zresztą i [illegible] względem to przesadne wyzyskiwanie potęgi finansowej okazać się może dla Francyi krokiem ryzykownym. Posiada ona dziś kapitały tak ogromne, że we własnych krajach nie ma dla nich pola dla korzystnego ulokowania w całości. Kapitał zaś, który nie może zarabiać, sam siebie mnożyć, sam się deprecyonuje, traci na wartości gospodarczej. Ludność Francyi corocznie dziś około 4 miliardów franków zmuszoną jest lokować w rozmaitych emisyach, o tyle bowiem wzrastają rok rocznie jej oszczędności, powstające jedynie z przewyżek procentowych od jej kapitałów.

Dla olbrzymiej tej kwoty musi ona szukać lokacyi za granicą, przynajmniej dla wielkiej jej części. Kapitaliści francuscy długo więc nie zdołają znieść polityki swego rządu, który względami politycznemi utrudnia im taką materyalnie zresztą korzystną lokacyę. Rychło też może już nastąpi tam i pod tym względem reakcya, która wykaże, że zbytnie nagromadzenie kapitałów samo obniża ich wartość i znaczenie jako środka ekonomicznego, a bardziej jeszcze politycznego.

Przeciwko łączeniu pożyczek państwowych, udzielanych obcym państwom, z ich wyzyskiem ekonomicznym, wystąpił w tym roku bardzo stanowczo także kongres dla wolności handlu, który obradował w Antwerpii. Wyzysk taki uznano tam za lichwę, tak samo zasługującą na potępienie, jak lichwę w stosunkach prywatnych.

Pożyczka turecka.

(Tel. „Now. Reformy“).

Konstantynopol, 25 października.

Minister skarbu Dżawid bej oświadczył, że rokowania z Francyą o pożyczkę są ostatecznie zerwane. Francya żądała nie tylko nominacyi dwóch kontrolorów francuskich w tureckim zarządzie finansowym, ale także i zobowiązania, że Turcya bez wiedzy Francyi nie przeprowadzi żadnej reformy finansowej.

Minister Dżawid bej zaprosił telegraficznie do Konstantynopola zastępców instytucyi finansowych berlińskich i wiedeńskich, z którymi będzie dziś konferować w sprawie pożyczki. Bankierzy berlińscy żądają od Turcyi 4 i pół proc, podczas gdy francuscy zgodzili się już na 4 proc.

Losy Sejmu czeskiego.

(Tel. „N. Ref.“)

Praga, 25 października.

Dziś ma się odbyć decydujące posiedzenie subkomitetu komisyi ugodowej, na którem ma się rozstrzygnąć dalszy los Sejmu czeskiego.

Jak wiadomo, chodzi jeszcze o dwie sporne kwestye:

1) O prawo „veta“. Niemcy żądają, aby w pewnych sprawach narodowych potrzeba było w Sejmie do uchwał kwalifikowanej większości.

2) Rozdział Wydziału krajowego na dwie sekcye.

Czesi proponują, aby w Wydziale krajowym utworzyć dwie grupy narodowościowe. Do każdej z tych grup chcą Czesi dodać doradcę z innej narodowości, któryby miał prawo apelowania do plenum Wydziału krajowego w sprawach spornych.

Stan oblężenia przed przybyciem Wilhelma.

(Tel. „N. Reformy“).

Bruksela, 25 października.

Z okazyi przybycia cesarza Wilhelma, który tu dziś przyjeżdża, panuje w mieście formalny stan oblężenia.

W Brukseli nie pamiętają wogóle, czy istniały tam kiedykolwiek podobne zarządzenia ostrożności z okazyi przyjazdu obcego monarchy.

Wszyscy przybywający do Brukseli podróżni poddawani są rewizyi. Domy, w których odbywają się zgromadzenia socyalistyczne, stoją pod silną strażą policyi. Ulice i place, są prawie zupełnie zamknięte dla publiczności. Z prowincyi przybyło wczoraj 10.000 żołnierzy.

Magazyny, w których sprzedawano różne instrumenty wrzaskliwe, jak gwizdki, trąbki, bębenki itp., otrzymały przed tygodniem polecenie wycofania ze sprzedaży tych instrumentów.

Do wychodzenia na balkony w domach prywatnych trzeba specyalnego zezwolenia policyi.

Wszystkie te zarządzenia robią na ludności bardzo niekorzystne wrażenie. Półurzędowe dzienniki tłómaczą te zarządzenia niepopularnością osoby cesarza Wilhelma w Brukseli.

Burmistrz miasta Brukseli wydał odezwę, z wezwaniem ludności do dekoracyi domów. Ton tej odezwy jest nadzwyczaj chłodny. To też udekorowane są tylko te domy, w których mieszkają Niemcy.

Po strajku francuskich kolejarzy.

(Koresp. „Nowej Reformy“.)

Paryż, 22 października.

Strajkiem kolejarzy zajmuje się dotąd tutejsza prasa i opinia publiczna, a krytyczne uwagi dzienników zarówno o kolejarzach, jako też o rządzie, zasługują na uwagę. Czytając setki artykułów i słysząc setki sądów ustnych, nietrudno wyrobić sobie zdanie o niedawnej walce kolejarzy i obu stronach walczących, oczywiście usunąwszy na bok to wszystko, co zostało podyktowane partyjnem zaślepieniem i doktrynerstwem.

Dziwna, przynajmniej na pozór, rzecz: strajk francuskich kolejarzy miał taki sam przebieg w republice, jak strajki kolejowe na Węgrzech i we Włoszech, a więc w krajach monarchicznych. Strajki te były jakby kopiami jakiegoś szablonu z wezwaniem do generalnego bezrobocia po jednej stronie a powołaniem strajkujących do wojska po drugiej Kapitał broni się wszędzie jednakowym sposobem, a w republice — jak wykażemy później — odgrywa ten kapitał rolę bardzo ważną. Odgrywa ją zręcznie, bez hałasu, ale z wielkim skutkiem dla siebie. Ale o tem będzie mowa później.

Jeżeli strajk kolejarzy tak szybko się skończył, jeżeli nie przybrał większych stosunkowo rozmiarów, nie mówiąc już wcale o powszechnem bezrobociu, to winy szukać należy głównie w chybionej organizacyi syndykatów służby kolejowej. Organizacya ta nie jest demokratyczną, ale autokratyczną. Przewodniczący syndykatów za pomocą ustanowionego przez siebie komitetu mieli prawo ogłosić strajk w dowolnym terminie bez zasięgania rady ze strony wybitniejszych przedstawicieli służby kolejowej. Były to rządy samowoli, zupełnie sprzeczne z duchem demokracyi.

Robotnicy pozbawieni byli wszelkiego wpływu na bieg wypadków. Republikański rząd — pisał słusznie jeden z tutejszych dzienników — nie może wypowiedzieć wojny bez zgody parlamentu, ale przywódcy syndykatów kolejowych ogłosili strajk, nie zasięgając rady ze strony służby kol. Przywódcy kolejarzy stracili zupełnie kontakt z masą robotników. Urządzając podróże agitacyjne celem propagowania strajku i zwołując zgromadzenia, trafiali na tak mały opór co do swojego planu, że liczyli na zupełne posłuszeństwo służby kolejowej. Nie wiedzieli o jednej rzeczy, że mianowicie na owych zgromadzeniach brakowało owych kolejarzy, którzy bądź byli mu przeciwnymi, bądź zachowywali się wobec całego ruchu obojętnie. Przywódcy robotników stali się ofiarami złudzenia, którego koszta ponosi służba kolejowa.

To były błędy przywódców robotniczych. Ale mimo to strajk byłby się skończył nie tak jaskrawą przegraną, gdyby kapitaliści nie posiadali tak ogromnego wpływu na rząd. Prasa zarzuca szczególnie ministrowi robót publicznych Millenrandowi, że bronił jednostronnie interesów towarzystw kolejowych, wytykając mu przy tej sposobności, że jest jako adwokat doradcą prawnym kartelu żelaznego w Creuzot.

Zresztą koleje we Francyi zajmują wobec państwa bardzo wygodne stanowisko. Rzecz trudna do uwierzenia, a jednak prawdziwa, że państwo ciągle dopłaca do kolei, a niema nad niemi właściwie żadnej kontroli. Tylko jedna kolej Północna ma rzeczywiste nadwyżki, zaś kolej Paryż-Lugdun-morze Śródziemne wykazuje dochody, wystarczające w sam raz na opłatę dywidendy. Inne koleje tak się urządzają, że na wypłatę dywidend czerpią subwencye z kasy państwowej. Są to skutki owych układów z r. 1882, które słusznie zostały napiętnowane jako „conventions scélerates“ — zbrodnicze konwencye. Gdy kolej Zachodnia została upaństwowiona, tory, budynki i park kolejowy były tak zaniedbane, że do dziś dnia pociągi osobowe są obsługiwane przez maszyny stare, pochodzące z r. 1864 Koleje poprostu tuczą swoich akcyonaryuszów kosztem państwa i krzywdzą służbę kolejową.

Ale koleje są tylko częścią plutokracyi, która

HELENA ROMER.

MAJAKI.

36 (Ciąg dalszy.)

Ach, to tam, posąg jakiś do Zdenki podobny... już.

— Chodź, bo ja wcale nie wiem, czy ona byłaby wielce zadowolona z tego pokazywania ci... pokoju Sinobrodego. Biedny Dodo, dobre to na niego nazwanie, ja na niego patrzę teraz bez uczucia, że to ten kiedyś dobry towarzysz... Chociaż on nigdy nie był wart Zdenki, pod żadnym względem, taki sobie oficerzyna pruski, tylko fantazyę miał polską.

— Dlaczegoż wyszła za niego.

— Mówiłem ci sto razy, że ojciec jej tego chciał, bo kochał swoje nazwisko jak bonza fetysza, tak i Zdenkę nauczył, a przytem onaby dla niego w ogień skoczyła... Przecie, gdyby nie to, że umarł, nie wiem, czemby się skończyło, bo Zdenka pozwalała mężowi robić straszne długi i znosiła wszystko śpiewający, byle się wuj nie dowiedział.

— Co ona przeszła przez tego... no, chodź, nie chcę mówić nic złego na takiego biedaka.

Wciągnął mię do drugiego pokoju i rozpytując służącego, podszedł szybko do siedzącej przy oknie osoby, a mnie się wtedy wydało, że robię strasznie niedyskretny postępek i chciałem drapnąć, kiedy mię Ryś zawołał.

— Patrz, on nikogo nie poznaje, ciekawe, co? Że też on nie zdążył w łeb sobie palnąć, nim tak odeszło od niego wszystko, czem człowiek się szczyci i pyszni, zostawiając tylko niedołężne, najniższe „funkcye zwierzęce“... To jest widzisz, mój towarzysz... mignął mi przed oczami pochylony, piękny jego profil z wyrazem zastygłej, okrutnej namiętności i zobaczyłem wreszcie... Opasła istota, bo to nie był już człowiek z zalanemi niby zgniłym tłuszczem rysami, mętne, czerwone oczy bez rzęs, jak wyłupane z żywego mięsa, a nadewszystko ohydne usta, martwo zwisłe z sączącą się po nich śliną. Potworne ręce topielca, białe, miękkie, skubały coś po kołdrze, okrywającej nogi, jak kłody i co chwila spadały bezsilne. Zachwiałem się i cofnąłem do drzwi, złote, zębate i tęczowe koła zatańczyły mi przed oczyma i mętnie dojrzałem, jak galaretowata masa zadrgała i bełkocący szept wychlupał coś niezrozumiałe, a wtedy zadzwoniła mi w uszach jakby pękająca blacha i uderzenia przeraźliwych dzwonków — ostatkiem przytomności, bez wzroku, przed którym czarne sadze zasypały do reszty martwy blask pokoju, z uczuciem zwierzęcego przerażenia i rozpaczy, postąpiłem parę kroków za drzwi i chwytając się śnieżystych portyer, zsunąłem się na dywany, jak stara histeryczka.

Nim mogłem przemówić, w cieniu śmierci posłyszałem gdzieś w przestrzeni nabrzmiały tajemnym łkaniem głos Zdenki: „O Boże! przecie to wszystko nic nie pomaga; co Ojciec na to powie, jeżeli on się rozchoruje! Ach Rysiu, jakżeś mógł“... I głos Rysia: „Czekaj, drgają mu rzęsy, zdaje mi się że mu lepiej, ktoż mógł przypuścić, że to taka baba“. Wtedy otworzyłem oczy, leżałem na tem wspaniałem łożu, w tym przerażającym, a cudnym pokoju i niepewny mój wzrok jednocześnie ujrzał obie twarze Zdenki, rzeźbioną i żywą, podobniejsze niż kiedy kredową bladością. Nie mogę Ci opisać uczucia wściekłości, wstydu i wstrętu, jaki mnie opanował. Zakotłowało mi się w głowie, zerwałem się z tych materaców siadłem i przez zaciśnięte zęby zacząłem przepraszać Zdenkę za to co zrobiłem, za kłopot, niedyskrecyę etc. w sposób dystyngowany, a zarazem, czułem to, tak obelżywy, że wyszła w tej chwili, szepnąwszy tylko Rysiowi: „pilnuj go“. Zostałem odprowadzony do pokoju, przesiedziałem w nim jak żak na pokucie cały wieczór, wyprawiwszy Rysia, torturując myśl, co oni tam na dole robią i jak o tem mówią, becząc prawie z rozpaczy nad tem, co się skończyło i męcząc się tak strasznie łączeniem w myśli obrazu Zdenki z tym tam, że wiłem się po łóżku jak żmija nadeptana.

Wiem przecie, że teraz, że od dawna, Zdenka nie styka swego cudnego ciała z tym rozkładającym się zbiornikiem chorób, a mimo to, nieustanny spazm obrzydzenia chwytał mnie za gardło. Czułem, że patrzeć na nią nie będę mógł, że tu nie zostanę, że te najmilsze, najsłodsze Królowody zdarte są z powierzchni mego istnienia, jakby fala błota zalała kwietne moje, różane ogrody..

Pchnąłem za drogie pieniądze człowieka do telegrafu; chytrą kombinacyą depesz otrzymałem nazajutrz pod wieczór wezwanie do Warszawy, podpisane „Jamont“, a że mogłem istotnie takie otrzymać i wszyscy o tem wiedzieli, przyjście jej złożono, mam nadzieję, na „szczęśliwy zbieg okoliczności“.

Rysia prosiłem, by mi nic panie nie wspominały o tem, co zaszło, bo się zbyt wstydzę swojej słabości. Przez cały dzień byłem bez zarzutu towarzyski, choć mi pękały nerwy tą komedyą pogody, do której widać tylko kobiety mają zdolności. Na pożegnanie zmogłem się, by nie okazać i tylko, gdy mi Zdenka powiedziała: „Mój Niniu, pamiętaj tylko o dobrych chwilach u mnie, bo przecie takich było więcej“, odpowiedziałem jej całkiem szczerze: „Tak, pani... Dziękuję i przepraszam“, co było, przyznasz, efektowne i pełne godności. Dodaj mój blady, „cienki“ profil, hiszpańską pelerynę i czarny, jak skrzydło kruka „sombrero“, wyglądać musiałem, jak infant, wyjeżdżający z lochów inkwizycyi. Rezultat tego wszystkiego, że siedzę tu od trzech dni, hulam, jak bydlę, rozpaczam, jak Gustaw po stracie Waleryi, wydaję pieniądze, brzydzę się sobą, światem, Nią... Czuję niechęć do papy, bo mi pisze niemiłe listy, wzywające do powrotu, maltretuję kobiety i kłócę się z Jamontem...

Przyjechała ta bestya; jest, jak zawsze ordynarny, zabawny i wesół. Włóczy się wszędzie z jakiemś rudem dziewczyniskiem, dość zajmującem, bo narwanem, nazywa ją narzeczoną, oboje wygłaszają teorye o wolnej miłości i wybierają się do papy na wakacye, pod opieką starej Jamontowej i jej córeczki Wandzi, takiego litewskiego gąsiątka, które kozak sprał nahajem w czasie ogłaszania konstytucyi. Ona teraz ma sachoty, więc papa naturalnie musi się bawić w filantropię i mnie szpital w Karlinie urządzać.

Myślę że szybko wyleję tę całą niesmaczną familię, szczególnie czekam zetknięcia się z rudą Rysią i jej „zuchwałością życiową“.

Nie chce mi się tam jechać, nie chce mi się tu zostać, gnębi mnie atmosfera kraju, moja bezczynność, a zarazem życie, nie samo jego pojęcie, ale mój bieg życia, wylewa mi się przez gardło jak niestrawna kolacya.

Czekam wiadomości od ciebie — sam nie wiem, co zrobię. Chciałbym jeszcze zobaczyć tu Rysia i coś o Królowodach posłyszeć.

O, jakże mię życie na każdym kroku krzywdzi *Dymitr* — ty nawet wydajesz mi się nieistniejący, a tylko tak, „un principe ami“, w czasie i przestrzeni, a wcale nie jako żywa istota, którą bym kiedyś miał ujrzeć...

A przecież żyjesz gdzieś, Dymitr?! jakże się czegoś boję... ja potomek rycerzy... zdaje mi się, że śmierć tka między mną, a tobą jakąś nić sympatyczną... a życie rozdziela...

Twój Hieronim.

(C. d. n.)

rządzi za kulisami. Stoją one w ścisłym związku z kartelem żelaznym i związkiem hut, a „comité des forges" rządzi całym przemysłem żelaznym i elektrycznym. Należą do niego trzy potężne kartele: materyałów kolejowych, materyałów wojennych i budowy okrętów, dalej kartel węglowy, a wreszcie 16 specyalnych syndykatów dla każdej gałęzi wielkiego przemysłu, począwszy od automobilu i dynamomaszyny, a skończywszy na gwoździu i drucie. Te to syndykaty objęły wszystkie dostawy państwowe i rządzą w ministerstwach jak szare gęsi.

Liczni członkowie owych syndykatów zasiadają w kolejowych radach nadzorczych i są bądź senatorami, bądź deputowanymi. A jacy to są republikanie! Schneider z Creuzot jest otwartym bonapartystą; br. Reille rojalistą; Aynard, dyrektor Banku francuskiego, zasiada na prawicy republikańskiej, podobnie jak Guillain, prezes związku hut, członek wielu kolejowych rad zawiadowczych i były minister kolonij. A czy to było rzeczą przypadkową — zapytuje prasa — że Paweł Clemenceau, brat byłego prezydenta gabinetu, otrzymał wpływowe stanowisko w związku hut w chwili, gdy głośny trybun stanął na czele rządu. I teraz stanie się zupełnie zrozumiałym aforyzm, że właściwa siedziba ministerstwa marynarki znajduje się w Creuzot, albo że związek hut rozporządza w Izbie deputowanych 350 głosami.

Opinia publiczna już w znacznej mierze pouczona została o tej zakulisowej robocie kapitalistów i skartelowanych przemysłowców. Dlatego też wobec strajku służby kolejowej zachowała stanowisko życzliwe, usprawiedliwiając nawet „sabotaż", gdy tak niedawno bardzo gwałtownie potępiła strajk pocztowców i telegrafistów. Te rządy uboczne muszą być złamane w interesie kraju i republiki. W tem oświetleniu strajk służby kolejowej nabiera znaczenia ogólnego i może dać początek pożądanym reformom.

Niesprawdzone informacye.

„Diło" sobotnie przyniosło ze Stryja korespondencyę podpisaną przez p. B. Burbelę, w której opisano następujące rzekomo autentyczne fakta:

We wsi Żulin, w powiecie stryjskim, mianowano nauczycielem, wbrew woli miejscowej Rady szkolnej, niejakiego Bronisława Greisa, Polaka, który wedle słów wspomnianego korespondenta, jako Wszechpolak, katował ruskie dzieci, wyzywając ich takiemi wyrazami, jak świnia, ruskie bydlę i t. p., ile razy pozdrowiły go po rusku, a nie po polsku. Dalej opisuje korespondent w tonie wielkiego oburzenia, które obniża jego objektywność i jasność, w jaki to sposób Greis znęcał się nad ruskiemi dziećmi. I tak „czterech chłopców — opowiada p. Burbela — mianowicie Wasyla Melnyka, Wasyla Kowala, Wasyla Czabana i Mykołę Ławrowa, wieszał ten polski unarodowiony kat (sic) na rzemieniu za szyję, przeciągał rzemień przez tablicę, reszcie dzieci kazał odwracać się i zamykać oczy, aby nie widziały tej operacyi, potem zaś patrzył, czy ofiary nie podusiły się. Kiedy już twarze ich siniały i oczy wychodziły na wierzch, popuszczał rzemienia, kopał dzieci w plecy, a wreszcie wymuszał na nich przysięgę, że nikomu w domu o tem nie powiedzą.

Najzaciekiej jednak prześladował Greis troje dzieci Fedia, Michasia i Różę Kochańczyków, za to, że rodzice ich przeszli z obrządku łacińskiego na grecki. Michasiowi Kochańczykowi kazał Greis odmawiać „Ojcze nasz" po polsku. Kiedy zaś ten odmówił, twierdząc, że umie tylko „ruski pacierz" Greis — chwycił dziecko (Michaś Kochańczyk miał lat siedm), rzucił je na ziemię, kopnął kilka razy, potem uderzył bokserem po głowie, potem znów kopał i deptał nieszczęsne dziecko, które zalane krwią zemdlało już. Dopiero wówczas kat podniósł nieszczęsnego Michasia, poobcierał go i nakazał milczeć i nikomu o niczem nie mówić, bo inaczej zabije go. To samo nakazał innym obecnym dzieciom. Od tego czasu mały Michaś zachorował na zapalenie mózgu, wywołane — jak w dniu 5 b. r. stwierdzić miał dr Czarnecki — silnem wstrząśnieniem i uderzeniami po głowie — a wreszcie dnia 10 b. m. umarł. W dzień pogrzebu Michasia żandarmerya zrobiła doniesienie karne na Greisa.

Komisya sądowa zjechała już do Żulina i przeprowadza śledztwo. Okazało się, że także i Rózia Kochańczykówna padła ofiarą Greisa, który za to, że nie chciała modlić się po polsku, uderzył ją bokserem po głowie tak, że oślepła na jedno oko.

Tyle korespondent „Diła" — Chaostyczność z jaką przedstawia on działalność nauczycielską owego Greisa, i brak dat ściśle określonych, czynią relacyę jego bardzo wątpliwą. N. p. opowiada on, że Greis kazał dwom siedmioletnim chłopakom zgartywać śnieg z dziedzińca łacińskiego proboszcza, a kiedy dzieci, skostniawszy z zimna nie mogły wykonywać tej pracy, kazał im klęczeć na wichrze z deszczem z podniesionemi do góry rębami, sam zaś stał nad niemi z kijem.

Cały ten obrazek ma jeden błąd — mianowicie nie wiadomo, kiedy się to stało. Jeżeli w tym roku, to musi być nieprawdziwy, ponieważ śniegu takiego, jakiby można było odgartywać, jeszcze w tym roku nie było. Jeżeli zaś ubiegłej zimy, to w takim razie, dlaczego tak długo zwlekano z ogłoszeniem tego faktu?...

Wogóle prasa ruska przedstawia całą sprawę bardzo bałamutnie i niewątpliwie przesadnie, jak o tem świadczy grzmiący artykuł wstępny poniedziałkowego „Diła". Niemniej jednak, jak najrychlejsze zbadanie i objektywne jej przedstawienie jest koniecznem.

Kronika.

Kraków, 25 października.

Z uniwersytetu. W bieżącym roku szkolnym zapisało się dotąd na uniwersytet Jagielloński ogółem 2651 uczniów. Na wydział teologiczny zapisało się 89; na prawo 1215 słuchaczów zwyczajnych, a 14 nadzwyczajnych; na medycynę 418 słuchaczów zwyczajnych, 16 nadzwyczajnych, słuchaczek zwyczajnych 26 i 1 hospitantka; na filozofię 577 słuchaczów zwyczajnych, 49 nadzwyczajnych, słuchaczek zwyczajnych 176, nadzwyczajnych 84; na studyum rolnicze słuchaczów zwyczajnych 64, nadzwyczajnych 33, słuchaczek zwyczajnych 7, nadzwyczajnych 5; na farmacyę słuchaczów 27, słuchaczek 3. Wpisy trwają dalej.

Nabożeństwo. Za duszę ś. p. Kaliksta barona Horocha, kawalera złotego krzyża „Virtuti Militari", założyciela i pierwszego prezesa Tow. opieki weteranów wojsk polskich z r. 1831 odprawione zostanie 31 bm. o godz. 9 rano w kościele OO. Kapucynów nabożeństwo żałobne, na które wydział Przytuliska weteranów powstania polskiego z 1863/4 r., rodaków najuprzejmiej zaprasza.

Z teatru miejskiego. W komedyi Zapolskiej „Panna Maliczewska", którą teatr krakowski wystawia w sobotę 29 b. m., rolę tytułową objęła p. Zarzycka. Inne ważniejsze rolę grają pp. Słubicka, Sokolicz, Czarnecka, Krysińska, Siemaszko, J. Węgrzyn, Jarniński, Sobiesław, Stanisławski, Marczewski, Jarszewski, Wojnarowski, Miarczyński. — Komedya Zapolskiej odniosła przed kilku dniami żywe powodzenie na scenie lwowskiej.

Benefis. W teatrze ludowym odbędzie się przedstawienie benefisowe na rzecz p. Anieli Kolmanówny, bardzo lubianej artystki. Daną będzie sztuka „Panna — żołnierzem". Przedstawienie — we czwartek. Prócz benefisantki grają pp. Górska, Gajewska, J. Rygier, Szkudelski, Turski i i. Przedstawienie zapowiada się doskonale, większa część biletów została już rozsprzedaną.

Sympatyczne przedstawienie. W d. 16 listopada dane będzie w teatrze miejskim przedstawienie na sympatyczny cel sprawienia choinki dla dziatwy robotników i służby kolejowej. Dana będzie na ten cel pełna humoru krotochwila Marlowe'a „Złoty wiek rycerstwa". Przepyszny żart sceniczny, jak również i godny ze wszech miar poparcia cel wieczoru powinien w dniu tym wypełnić salę teatru. Analogiczne przedstawienie w roku zeszłym urządzone, dało możność obdarowania około 150 dzieci ciepłą odzieżą i podarkami w dniu wigilijnym.

Doktorat. P. Wilhelm Kahl, rodem z Tarnowa, otrzymał dziś na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

Niedogodności pocztowe. List ekspresowy wrzucony do skrzynki pocztowej w śródmieściu we Lwowie w niedzielę dnia 23 o godzinie 6 po południu doręczony został naszej redakcyi w poniedziałek wieczorem o godz. 7. Jest to zdumiewający przykład lekceważenia adresatów ze strony urzędu pocztowego. W tych warunkach bowiem nawiem nawet zwykły list powinien być doręczony w Krakowie z pierwszą ranną pocztą dnia następnego.

Z ogrodu botanicznego. Piszą nam: Miecz Damoklesa w postaci mrozu wisi nad piękną roślinnością egzotyczną krakowskiego ogrodu botanicznego. Okazałe palmy i rzadkie liany, dla których kosztem wielu tysięcy poleciło ministerstwo wznieść wspaniały gmach szklany, może nie doczekają się chwili jego wykończenia. Byłoby to niezmiernie smutne, gdyby przez brak dozoru i energicznego bodźca ze strony budowniczych, nie wykończono na czas palmiarni. Mogłoby dojść do tego, że pałac stanąłby wreszcie, ale brakłoby mu mieszkańców.

Kurs maszynistów. Dla obsługujących maszyny i kotły parowe odbędzie się od listopada do końca lutego kurs w krakowskiej szkole przemysłowej. Bezpośrednio po jego skończeniu rozpocznie się kurs specyalny dla maszynistów, prowadzących lokomotywy, na który tylko po odbyciu kursu dla maszynistów lub na podstawie egzaminu wstępnego wpisać się można. Kto chce uzyskać przyjęcie na kurs maszynistów, zgłosić się powinien w dniach [illegible] w dyrekcyi zakładu, wykazując [illegible] przepisanej ustawą [illegible] ludowej, nadto sześciomiesięcznej praktyki w zawodzie ślusarskim, kotlarskim, albo też przy kotle lub maszynie parowej. Każdy z wpisujących się płaci 2 kor. na środki naukowe zakładu; od złożenia tej kwoty nie ma uwolnienia. Dalszej opłaty się nie składa.

Raut i zabawa taneczna, który zapowiadają na 6 listopada panie, gromadzące się w stowarzyszeniu urzędniczek pocztowych, zapowiada się doskonale. Komitet krząta się żywo, aby program urozmaicić i pozyskał wybitne siły do udziału. Wystąpią znani i lubiani śpiewacy pp. Filipkówna i Jendl, ubawi publiczność znany artysta-muzyk p. Poleński. Wątpić nie należy, że zabawa zgromadzi liczne zastępy publiczności, zwłaszcza, że raut zakończy się zabawą taneczną (muzyka wojskowa 56 p. p.), do sali Klubu pocztowego (ul. Lubicz). Po zaproszenia zgłaszać się należy u kursora Klubu codziennie między 7 a 9 wieczór. Dodać należy, że zabawa przeznaczona na cele budowy własnego domu urzędniczek pocztowych, więc zaapelować można do wszystkich urzędniczek i urzędników, aby cele swych koleżanek poparli i przyczynili się do wydatnego dochodu zapowiedzianego wieczoru.

Wpisy na specyalny pięciomiesięczny kurs dla czeladników malarskich w państwowej szkole przemysłowej w Krakowie, odbywać się będą w dniu 1 listopada od godziny 10 do 12 przed południem w budynku szkolnym przy ul. Krupniczej L. 12.

Aresztowania. Stanisław Sumara, 51 lat liczący, z Prądnika Czerwonego, próbował wczoraj skraść z placu towarowego na kolei dwa worki siemienia, ważące 203 kg., wartości około 50 kor. Policya aresztowała go. — Podobnie manipulował na placu towarowym Wincenty Zawłocki, rolem z Czułowa, któremu się znów ogromnie spodobała jakaś deska. Ponieważ przeszkodził mu policyant, Zawłocki rzucił się na niego. Wywiązała się formalna bójka między nimi. Przerwała ją dopiero pomoc kilku żołnierzy, którzy pomogli Zawłockiego aresztować.

Z kraju.

„Sokół" skawiński urządził ku uczczeniu pamięci Michała Bałuckiego w dniu 23 b. m. w swoim gmachu przedstawienie amatorskie. Grano „Grube ryby" Bałuckiego z wielkiem powodzeniem, bo też grono miłośników sceny narodowej w Skawinie liczy pomiędzy sobą wielu znakomitych wykonawców.

Tarnów, 24 października. (Wieczór Kościuszkowski. Z posiedzenia tarn. Koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych). Przy natłoczonej wprost widowni odbył się wczoraj w sali „Sokoła" wieczór Kościuszkowski. Na bogaty program złożyły się produkcye chóru męskiego i mieszanego Towarzystwa muzycznego pod dzielną batutą dyr. Surzyńskiego, deklamacya p. Mozarskiego, słowo wstępne posła Zamorskiego, bardzo ładne ćwiczenia druhów karabinami i ćwiczenia pań laskami pod kierownictwem p. Długopolskiego, gra na fortepianie p. Bugnówny, oraz odegranie przez kółko dramatyczne „Sokoła" obrazu scenicznego układu pp. Majchra i Morawskiego p. t. „Przed bitwą Racławicką". Wśród bardzo dobrze zgranego jak na amatorów zespołu należy wyróżnić grę pp. Morawskiego (Kościuszko), Ludertowicza (Moskal), Szczudły Kaz. i Wierzbanowskiego (generałowie polscy), Chrosteckiego (Bartosz), Silickiego (Stach Swistacki) i Spólnika (kosynier). Wieczór wywarł na licznie zebranej publiczności niezatarte wrażenie. Po wieczorze odbyła się skromna wieczornica.

Na dzisiejszem posiedzeniu tarn. Koła Tow. naucz. szkół wyższych, odbytem pod przewodnictwem prof. Arwaya, odczytano pismo zarządu głównego z odpowiedzią na żądania Koła, poczem zarządowi głównemu wyrażono zaufanie z tem, że w dalszym ciągu będzie czujne zwracał oko na sprawę przeniesień profesorskich. Z kolei prof. Schreiber wygłosił interesujący odczyt na temat: „Przyczyny upadku moralności u młodzieży", po którym w dyskusyi zabierali głos profesorowie Pollak, Skoczylas, Tenczyn, ks. Lubelski, Wojciechowski i Arway. *Lambda.*

Zawieszenie wypłaty. P. Leonard Wiśniewski, były marszałek rady pow. drohobyckiej, znany przemysłowiec naftowy, zawiesił wypłaty. Podobno spekulacya na dobrach, które ciągle kupował i wartość ich przepłacał, była powodem tego nieszczęścia. Passywa wynoszą 800.000 koron.

Podpalenie. Piszą nam z Białej: Jan Szubert, bezdomny i nałogowy pijak, podpalił dom swego młodszego zamożnego brata Józefa, który w Mikuszowicach koło Białej posiada dom. Dom ten zamieszkiwał Józef Szubert wraz z rodziną, ojcem i gospodynią jego, Maryą Kocurkową. W piątek w nocy, Jan Szubert poszedł na strych domu brata i podłożył ogień, poczem się na belce powiesił. Podłożony ogień wybuchł dopiero nad ranem. Gospodyni, Marya Kocurkowa, która pierwsza zobaczyła ogień, wbiegła do płonącego budynku, ażeby uratować, co się da, znalazła jednak śmierć w płomieniach. W ciągu dnia znaleziono w zgliszczach trupa gospodyni, jak też zupełnie zwęglonego trupa Jana Szuberta ze sznurem na szyi. Józef Szubert ponosi około 16.000 kor. szkody.

Ze świata.

Rewelacye Rekowskiego przed sądem. Warszawskie „Słowo" z 18 października donosi: Z powodu znanych rewelacyj ex-szpiega pruskiego Rakowskiego, drukowanych przed kilku miesiącami w kilku pismach warszawskich, p. Wacław Lipiński, b. współredaktor wychodzącego do niedawna w Kijowie „Przeglądu krajowego", za pośrednictwem adw. przys. z Winnicy, p. Antoniego Staniewicza, wytoczył proces o oszczerstwo redaktorom „Gońca Wieczornego" i „Kuryera Warszawskiego". Sprawa toczyć się będzie w sądzie okręgowym warszawskim.

Biblioteka polska w Rapperswylu. Z Paryża donoszą do pism warszawskich, że długoletni bibliotekarz Polskiego Muzeum w Raperswylu, p. Wacław Karczewski, znany w literaturze pod pseudonimem Maryana Jasieńczyka, nie mogąc zgodzić się z porządkami, panującemi w Muzeum, podał się do dymisyi, która przyjęta została natychmiast przez dyrektora, p. Józefa Gałęzowskiego.

Gwałtowne usunięcie bibliotekarza jest niewątpliwie dotkliwą stratą dla biblioteki Muzeum narodowego polskiego w Rapperswylu.

Szkoła polska w Paryżu. Dnia 16 października b. r. w szkole polskiej na Batignolles w Paryżu odbyła się uroczystość rozdania uczniom nagród. Uroczystością tą zwykle zamykano rok szkolny, obecnie jednak uznano za lepsze przeniesienie jej na jesień. Pomimo tej innowacyi szko[redacted] wewnętrzne jej po[redacted] uroczystości [redacted] Józefa [illegible]owskiego, przemówił po francusku p. Georges Bienaimé. Wielki ten przyjaciel Polaków podnosił cnoty naszego narodu i piękność kraju naszego, który poznał w swoich po nim podróżach.

Polską mowę wygłosił p. Wacław Gasztowtt, inspektor szkoły, przypominając zebranym świetną historyę szkoły, tej najwytrwalszej z pośród innych, polskiej instytucyi na emigracyi, najwytrwalszej, bo od lat 68 po dziś dzień pomimo ciężkie zmiany, istniejącej.

Interesujące sprawozdanie z życia szkoły za rok ubiegły podał w sposób wymowny i zwięzły p. Alfred Budzyński, dyrektor szkoły.

Uroczystość ubarwiły polska deklamacya uczniów i śpiewy choralne: polski i francuski.

Z laureatów najczęściej wywoływani byli: Brzezicki Karol, który ze wszystkich jedenastu przedmiotów otrzymał jedenaście pierwszych nagród, Różycki Paweł, Świetliński Michał, Tchórzewski Wiktor, Śliwka Mieczysław i inni.

Koło Tow. młodzieży polskiej w Paryżu zawiadamia kolegów, wyjeżdżających do Paryża na studya, że po wszelkie informacye zgłaszać się mogą do lokalu Tow. na 326 rue St. Jacquet. Znajdą oni tam opiekę, ułatwienie w załatwieniu formalności wpisowych i dzięki licznemu towarzystwu polskiemu, które się w „Kole" zbiera, nie odczują tak dotkliwie osamotnienia.

S. p. Wawrzyniec hr. Benzelstierna-Engeström. W Poznaniu umarł w sobotę w wieku lat 82 znany w szerszych kołach pisarz i działacz społeczny, ś. p. Wawrzyniec Benzelsterna-Engeström. Był to wnuk kancierza szwedzkiego, Wawrzyńca Engeströma, który jako poseł szwedzki w Polsce, za panowania Stanisława Augusta, tu ożenił się z Polką, Rozalią z Chłapowskich i ukochawszy nasz kraj, jak własny, w nim zamieszkał i synów swoich na Polaków wychował. Zmarły w sobotę w Poznaniu ś. p. hr. Wawrzyniec wychował się w Krakowie, gdzie był uczniem Józefa Kremera. Osiadłszy następnie w Poznaniu, pracował z zamiłowaniem w tamtejszem Towarzystwie „Przyjaciół nauk", wzbogacał jego zbiory i niejedną cenną pracą zasilił jego „Roczniki". Obok tego żywo zajmował się sprawami społecznemi, zwłaszcza filantropijnemi i był duszą Towarzystwa „Stella", zajmującego się urządzeniem kolonii wakacyjnych dla dzieci polskich. Działalność ta, oraz czysty i zacny charaktor, zjednały mu ogólny szacunek i wielką popularność. Zgon jego wywołał w zaborze pruskim żal powszechny. Cześć jego pamięci.

Nekrologia zagraniczna. W niedzielę odebrał sobie życie przez powieszenie w łazience domowej Ferdynand Lachner, profesor Konserwatoryum w Pradze. Motyw samobójstwa jest nieznany, przyjaciele zmarłego sądzą, że choroba nerwowa popchnęła Lachnera do samobójstwa. Zmarły był profesorem gry na skrzypcach we Wrocławiu, później zaś w Warszawie, skąd przeniósł się do Pragi.

Zygmunt L'Allemand, znany batalista i portrecista, umarł w Wiedniu, licząc 71 lat życia. Podczas wojny szlezwicko-holsztyńskiej w roku 1864, a potem podczas wojny z Włochami w roku 1866 znajdował się zmarły w głównych kwaterach armii austryackiej i czynił studya batalistyczne. Owocem ich była pomiędzy innemi „Bitwa pod Custozzą". Zmarły stworzył cały szereg obrazów batalistycznych, a potem malował także portrety. Znane są portrety cesarza, arcyksięcia Rainera, br. Gautscha i t. d.

Henri Dunant, założyciel „Czerwonego krzyża", umarł we wsi Heiden w Szwajcaryi. Zmarły na propagowanie swojego pomysłu poświęcił cały swój majątek, skutkiem czego przez długie lata żył w opłakanych stosunkach. — Mimo to nie sarkał i zachował pogodę umysłu, mimo sędziwego wieku, liczył bowiem 83 rok życia w chwili zgonu. Dopiero ku schyłkowi życia jego uśmiechnął mu się los. W roku 1901 otrzymał nagrodę pokoju z fundacyi Nobla do spółki z Passym, następnie od Rady związkowej szwajcarskiej nagrodę Binet-Fenota, a wreszcie nagrodę honorową Moskwy w sumie 5 tysięcy franków.

Ks. Franciszek Teck, młodszy brat królowej Anglii, umarł na zapalenie opłucnej, licząc 41 lat życia.

Pies świadkiem w sądzie. Przed sądem karnym w Gnieźnie stawał jako oskarżony gospodarz Ignacy Pawlak ze wsi Czeszewa. Swego czasu stwierdzono w tej wsi kilka wypadków wścieklizny u psów i kilka z nich żandarm kazał zabić. Pawlak swojego psa także miał zabić, co też rzekomo uczynił, natomiast inni twierdzą, że wydał go tylko z domu, a po roku znowu odebrał. Na sądzie stawało 12 świadków i pies. Świadkowie nie mogli jednak przysiądz, że to ten sam pies, choć był podobny. Jeden świadek oświadczył, że gdyby pies zaszczekał, poznałby go po głosie. Wreszcie oskarżony sam psa do tego spowodował, że uczynił zadość życzeniom sądu. Na to świadek z całą pewnością twierdził, że to ten sam pies i wobec tego Pawlaka skazano na tydzień więzienia.

Morderstwo polityczne. Przed kilku dniami pisaliśmy dwukrotnie o zamordowaniu byłego posła konserwatywnego do Sejmu tyrolskiego, Flecksbergera. Morderstwo to zostało wykonane z powodu roznamiętnienia, jakie powstało w pewnej miejscowości tyrolskiej z powodu zaciętej walki pomiędzy konserwatystami a chrześcijańsko-społecznymi. Flecksbergera, jak sądziła żandarmerya, zamordowali dwaj wieśniacy, nazwiskiem Holzastnerowie przy pomocy parobka Eisenmanna. Wszystkich trzech uwięziono, obecnie zaś, jak donoszą z Insbruku, młody Holzastner, liczący 17 lat życia, przyznał się do popełnienia tej zbrodni przed sędzią śledczym, a zarazem zeznał, że parobek Eisenmann brał udział w morderstwie. Eisenmann, któremu odczytano te zeznania, wypiera się stanowczo wszelkiej winy. Zapytany o powody zbrodni, oświadczył Holzastner, że spowodowała ją sprawa miłosna w połączeniu z nienawiścią, która panowała na tle partyjnem pomiędzy rodzinami Flecksbergerów a Holzastnerów. Sędzia śledczy podejrzywa, że matka Holzastnera wiedziała o mającej się dokonać zbrodni.

Luccheni. Oficyalne sprawozdanie genewskiej dyrekcyi policyi stwierdza, że Luccheni z powodu gwałtów, przez niego popełnionych, został dyscyplinarnie ukarany przez umieszczenie go w podziemnej kaźni. Gdy dyrektor więzienia, Fernex, oświadczył, że Luccheni uspokoił się, a nawet w swojej celi śpiewa, postanowiono go napowrót w dawnej celi umieścić. Dwaj dozorcy udali się do podziemnej kaźni, ażeby Luccheniego wyprowadzić, ale zaraz na wstępie spostrzegli ciało jego, wiszące na pasku, przymocowanym do kraty okiennej. Po skonstatowaniu śmierci przez lekarza odstawiono zwłoki na kostnicy.

Autopsyi zwłok dokonał dr Mege[illegible], profesor genewskiego uniwersytetu. Sekcya nie wykazała nic nadzwyczajnego. Luccheni umarł z uduszenia, a śmierć nastąpiła, jak się zdaje, natychmiast. Wszystkie narządy były silne i normalnie zbudowane. Mózg zostanie spreparowany i będzie dokładnie zbadany, szkielet i maska pośmiertna zostaną umieszczone w genewskim Muzeum.

Wychodzące w Genewie pismo ilustrowane „A. B. C." przynosi następującą rozmowę z dyrektorem genewskiej policyi Perrinem.

— Czy sądzi pan, że ostatnie ukaranie Luccheniego było powodem samobójstwa? — zapytał dziennikarz dyrektora policyi.

— Rzeczywiście Luccheni odczuł karę jako obrazę i poniżenie — odparł dyrektor. — Znałem go dobrze, gdyż często z nim rozmawiałem. Wobec ludzi, których nazywamy normalnymi, był on, jak to powiadają, półbzikiem, przedewszystkiem nadzwyczajnie dumnym, a nawet przechwalał się swoją zbrodnią. Powtarzał często: „J'ai tué une souveraine. Je ne toucherai pas une blanchisseuse (Zabiłem monarchinię. Nie tknąłbym praczki.). Zapytywał mię ciągle, czy ludzie o nim mówią i sprawiała mu niewymowną radość ta myśl, że nad zwłokami będą kiedyś fachowcy dysputować. „Oh monsier, le cerveau de Luccheni, quelle chose!" (O panie, co to za wielka rzecz mózg Luccheniego). Cierpiał też, gdy myślał, że go zaliczą do zwykłych zbrodniarzy. Sądzę, że odebrał sobie życie, ponieważ za mało się nim zajmowano.

O nagrodę Gordon-Bennetta. Tegoroczne wyścigi, a właściwie loty na odległość wolnych balonów dla zdobycia nagrody Gordon-Bennetta, obfitują w sensacyjne wypadki. Wprawdzie i wyścigi poprzednich lat nie obeszły się bez wypadków, tegoroczne jednak, rozgrywające się w Ameryce w St. Louis, mają pod tym względem pierwszeństwo. Zwłaszcza zaniepokojono się o lasy dwóch balonów, a mianowicie „Ameryki" i „Düsseldorf", które zostały zapędzone do lasu w okolicy Nepigen i dotąd nie ma o nich wieści. Okolica ta jest bardzo słabo zaludniona, nie ma wcale ani kolei, ani telegrafów, mogą więc jeszcze minąć tygodnie, zanim nadejdą wiadomości o losie tych balonów tudzież ich załóg. Na szczęście przewidywanie to nie sprawdziło się co do balonu „Düsseldorf", który został odnaleziony.

O locie balonu „Azurea" wysłała z Biscontasing telegram do aeroklubu „Ameryka" z doniesieniem, że podróż ponad lasami Kanady trwała 3 dni i jednę noc. Aeronaci musieli przepłynąć przepłynąć przez jezioro. Temperatura wynosiła w nocy tylko 11° Fahrenheita.

Skazanie Crippena. Sensacyjny proces o zamordowanie pięknej aktorki kabaretowej Belle Elmore, żony dra Crippena, skończył się bardzo szybko. Crippen przeliczył się, gdy miał nadzieję — podzielaną zresztą na kontynencie — że zostanie uwolniony dla braku dowodów winy. Stało się przeciwnie: sędziowie przysięgli odpowiedzieli twierdząco na pytanie co do winy zamordowania żony przez Crippena, a narada ich trwała zaledwie trzy kwadranse. W sprawie tej donoszą następujące szczegóły dzienniki londyńskie.

Wyrok, skazujący Crippena na karę śmierci, wydany w sobotę po południu, wywołał tutaj powszechną sensacyę. Chociaż opinia publiczna do zeznań i własnej obrony Crippena nie przywiązywała wielkiej wagi i nie dawano im szczególniejszej wiary, zaś jego pewność siebie uważano za sztuczną, to jednak nie sądzono, że werdykt potępiający zapadnie jednogłośnie.

Fakt, że sędziowie przysięgli po naradzie, trwającej trzy kwadranse, wydali wyrok skazujący, dowodzi, że wywody obrońców Crippena nie wywarły na sędziów przysięgłych żadnego wpływu. Crippen usiłował po ogłoszeniu wyroku zachować zimną krew, zapewniając, że jest niewinny, ale był blady śmiertelnie i tak osłabł, że musiał się oprzeć o dozorcę więzienia.

Ponieważ do sali rozpraw wpuszczono bardzo mało osób, więc tłum zgromadził się przed budynkiem sądowym. Tłum zachowywał się tak wrogo wobec Crippena, że policya musiała eskortować wóz, którym jechał Crippen, gdyż tłum byłby go „zlynczował".

Miss Le Nevé, która była obecną w sali, odwieziono równie do więzienia. Przeciwko niej równie demonstrował tłum. Proces przeciwko pannie Le Nevé o pomoc w zamordowaniu Crippenowej rozpocznie się dzisiaj, o czem donosi telegram w porannym numerze. Panna Le Nevé zapewnia, że o morderstwie nic nie wiedziała i dopiero po aresztowaniu na pokładzie okrętu „Montrose" otrzymała o zbrodni wiadomość. Ponieważ podczas rozprawy przeciwko Crippenowi wyszły na jaw szczegóły, raczej świadczące o niewinności panny Le Nevé, więc sądzą, że będzie ona uwolniona.

Z Londynu telegrafują: Stracenie Crippena nastąpi 19 listopada b. r.

Zmarli.

W Warszawie zmarł dr Władysław Paszkiewicz, uzdolniony chirurg. Padł on ofiarą swego zawodu, gdyż zakaził się przy operacyi. — Liczył lat 33.

Składki na Wawel. Dnia 28 września odbyło się w domu p. Ulanowskiej rozbicie puszek składkowych na odnowienie Wawelu.

Ogólna suma składki obecnej wynosi 105 K 73 hal. która złożona została na książeczkę Kasy Oszczędności m. Krakowa Nr 155.456.

Całość zaś dotąd uzbieranej składki wynosi wraz z doliczonemi odsetkami 152.132 K 40 h.

Z powyższej sumy, jak to już w poprzednich sprawozdaniach było wymienione, wręczone zostało ks.-kardynałowi na odnowienie katedry 10.258 K 8 h, oraz p. Zygmuntowi Hendlowi, kierownikowi restauracyi zamku królewskiego na Wawelu, na zakupno 7 pieców historycznych, pochodzących z Wiśniowca z zamku książąt Wiśniowieckich i na sprowadzenie ich z Petersburga, także 2 stare stropy znalezione przy burzeniu kamienicy przy ul. św. Anny i w domu p. Czynciela w Rynku i ofiaro wane bezinteresownie przez p. Czynciela do mającego powstać Muzeum Narodowego na Wawelu 4260 K 51 h. pozostaje zatem 138.315·31 kor., z wyłącznem przeznaczeniem na odnowienie tej części zamku królewskiego na Wawelu, która ma być obrócona na Muzeum Narodowe.

Następne rozbicie puszek odbędzie się w domu p. Ulanowskiej przy ul. Garncarskiej l. 15, dnia 28 października pomiędzy godziną 4 a 8 popołudniu.

Uprasza się wszystkie osoby posiadające puszki, aby je zechciały przynieść lub nadesłać, chociażby w nich najmniejsza znajdowała się kwota.

Z kalendarza. We wtorek 25 października: Chryzanta, Daryi i Kryspina; we środę 26 października: Ewarysta, Lucyana i Fulka; we czwartek 27 października: Sabiny męcz. i Iwona.

Wschód słońca dnia 26 października o godz. 6 m. 21, zachód o godzinie 4 min. 28; długość dnia godzin 10 min. 07.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 24 października termometr doszedł od + 2·7 do + 4·1 C.; barometr podnosił się.

Dnia 25 października o godz. 7 rano stan barometru ·49·0 mm., termometru 1·4 C.; — wiatr wschodnio-północno-wschodni.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We wtorek: „Makbet".
We środę: „Głupi Jakób".
We czwartek: „Makbet".
W piątek: „Złoty wiek rycerstwa".
W sobotę: „Panna Maliczewska".
W niedzielę po południu: „Tajfun"; wieczór: „Panna Maliczewska".

Repertoar teatru ludowego.

We wtorek: „Arseniusz Lupin".
We środę: „Złoty huzarów".
We czwartek: „Panna żołnierzem" (benefis Anieli Kolmanównej.)

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie, Szewska 16.

We wtorek: Dr. Dawid: O energii psychicznej i zdolności do pracy. (II wykład.)
We środę: Dr Dawid: O energii psychicznej i zdolności do pracy (III wykład.)

Kronika lwowska.

Lwów, 25 października.

I. Zjazd muzyków polskich. Wczoraj rozpoczął się we Lwowie pierwszy zjazd muzyków polskich. Na pierwsze zebranie, które się odbyło w salach Tow. muzycznego, zebrało się około stu osób, których powitał najpierw prezes komitetu Szopenowskiego dr Tchórznicki, następnie prezes Tow. muzycznego ks. Andrzej Lubomirski.

Potem odbyły się wybory biura zjazdu, prezesem wybrano Ignacego Paderewskiego, wiceprezesami ks. Surzyńskiego, Wład. Żeleńskiego, Piotra Maszyńskiego i Romana Statkowskiego, sekretarzem p. Szarlita.

Po odczytaniu składu wydziału, wstąpił Ignacy Paderewski na estradę i w serdecznej przemowie oświadczył, iż przybył tylko na krótką chwilę, aby wyrazić zebranym swój szacunek głęboki i pozdrowienie, aby złożyć życzenie wszystkim, aby trudy i praca kongresu wydały plon obfity i w skutki bogaty. Brak czasu nie pozwala mu jednak na wzięcie udziału czynnego.

Po przemowie p. Paderewski wyszedł z sali i odjechał do teatru na próbę opery „Manru". Wtedy wystąpił na widownię ks. Surzyński i zaznaczył, że jakkolwiek Paderewski z braku czasu zrezygnował z godności prezesa, jednak zgromadzenie nie przyjmie rezygnacyi i dlatego zapewnia, że również wyboru nie przyjmie, a zadowoli się jedynie i chętnie zastępstwem Paderewskiego, jako wiceprezes.

W dalszym ciągu zebrania sekretarz p. Szarlit odczytał nadesłane telegramy, poczem pierwsze zebranie zjazdu zamknięto.

Zamknięcie powszechnej wystawy architektury i rzeźby polskiej we Lwowie, które miało odbyć się w niedzielę, zostało odłożone ze względu na obchody szopenowskie. Wystawa otwarta będzie jeszcze przez cały tydzień.

Z politechniki. Rektorat ogłasza konkurs celem obsadzenia posady asystenta przy katedrze rolnictwa. Podania do końca listopada.

Podwyższenie stopy procentowej. Dyrekcya Banku krajowego we Lwowie donosi:

Wskutek podwyżki stopy eskontowej Austro-węg. Banku o 1 proc., podwyższa Bank krajowy stopę procentową u siebie o pół proc. Stąd też od dnia 24 bm. podwyższa się eskont weksli stowarzyszeń na 5 proc., eskont weksli prywatnych

na 5 i pół proc., zastaw papierów na 6 proc., otwarty kredyt w debecie na 5 i pół proc., w kredycie na 4 i pół proc.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.
We środę: „Wielki Fryderyk".
We czwartek: „Manru".
W piątek: „Wielki Fryderyk".
W sobotę po południu: „Kupiec wenecki"; wieczór: „Manru".

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— Nowe książki:

Maurycy Mochnacki: Pisma. Po raz pierwszy edycyą książkową objęte. Wydał i przedmową poprzedził Artur Śliwiński. Lwów, 1910. Nakładem Księgarni polskiej B. Połonieckiego. Str. 514.

Chamfort Mikołaj: Maksymy i myśli, charaktery i anegdoty. Przełożył Konrad Drzewiecki. Lwów, 1910. Nakładem Księgarni polskiej B. Połonieckiego. Str. 141.

Biblioteka teatrów włościańskich: Nr 6. Zrękowiny u Druzgały. Obrazek ludowy ze śpiewami w jednej odsłonie. Z dodatkiem muzycznym. Napisał J. S. Pobratymiec. Lwów, 1910. Nakładem Księgarni polskiej B. Połonieckiego. Str. 95.

Dr Lubor Niederle: Starożytności słowiańskie. Tom I. Zeszyt II. Przełożył z czeskiego Ksawery Chamiec. Warszawa 1910. Str. 608.

Manfred Kridl: Mickiewicz w świetle nieznanych pism. Warszawa 1910. Str. 72. (Odbitka ze sprawozd. Tow. naukowego warszawskiego).

Roman Kreczmar: Poezye. Warszawa, 1910. Str. 156.

St. Przybyszewski: Szopen a naród. Kraków, 1911. Spółka nakładowa „Książka". Str. 53 in 4°.

Pisma Aleksandra Jabłonowskiego. Tom I. Ziemie ruskie Rzeczypospolitej. Warszawa. Str. 349. E. Wende i Ska.

Guy de Maupassant: Nasze serce. Powieść. (Wyboru pism G. Maupassanta t. III). Kraków. G. Gebethner i Ska. Cena 3 kor.

Walenty Zieliński: Królewskim szlakiem. (Poezye) Warszawa. Gebethner i Wolf.

Michał Sokolnicki: Les origines de l'emigration polonaise en France. 1831—1832. Paris. Felix Alcan Editeur 1910.

Emil Kurowski: Towaro-znawstwo. Z 59 rycinami w tekscie. Kraków. 1911. A. Piwowarski i Spółka.

Prof. dr Fryderyk Zoll: (młodszy) Prawo prywatne w zarysie. Przedstawione na podstawie ustaw austryackich. Kraków. Leon Frommer. Str. 269.

Władysław Studnicki: Sprawa polska. Poznań. 1910. Nakładem księgarni Zdzisława Rzepeckiego. Str. 576.

I. Koncert Towarzystwa muzycznego

(Pamięci R. Schumanna, w setną rocznicę urodzin).

Schuman był rówieśnikiem Chopina. Obu tych, w pewnej dziedzinie twórczości muzycznej, największych romantyków, wydał r. 1810. Schuman urodził się o kilka miesięcy od Chopina później.

W obrębie muzyki Chopin i Schuman pokazali, jak mówi się wprost, bezpośrednio z duszy — i tylko to, co domaga się swego wyrazu z bezwzględną koniecznością: tylko rzeczywiste, najgłębsze przeżycie.

Schuman w porównaniu z Chopinem — to epik, jakkolwiek powiedzenie to zakrawa na paradoks — intellektualista; Sch. ma fantazyę poety, a zamiast posługiwać się pisanem słowem — zdarzenia swej wyobraźni opisuje zapomocą obrazów muzycznych...

Wczorajszy sympatyczny wykonawca „Karnawału", p. Podolski, widocznie myślał o tem, mimo że, zwłaszcza z początku trema zapierała mu trochę oddech.

Tytuły także wielu innych dzieł Schumana, zwłaszcza owych arcydzielnych w swym rodzaju „Utworów dla młodzieży", mają ten sam charakter, mają za zadanie za pomocą jednego trafnego określenia na czele, ująć w najtreściwszy sposób jądro zdarzenia. („Wesoły wieśniak", „Dziki jeździec" i inne.)

I w innych nie tak wyraźnie programowych rzeczach, Schuman okazuje się więcej myślicielem, aniżeli muzykiem. Faktura jego utworów jest niejednokrotnie ciekawie skomplikowanem wiązaniem muzycznem, w czem znów zasadniczo różni się od szopenowskiej. Schuman stworzył jednakże i takie cudownie piękne, a najistotniej i najczyściej muzyczne dzieła, jak n. p. „Etudy symfoniczne", jak fantazya C-dur, op. 17. Jako genialnie bezpośredni wyraz pewnych tajemniczych, jak bajka, mgłą spowitych i jak mgła delikatnych nastrojów, stają one w szeregu arcydzieł ducha obok szopenowskich.

Oprócz fortepianu wypowiedział się Schuman najlepiej w pieśni, którą muzycznie wzbogacił, a pod względem formalnym rozwinął. W Schumanewskiej pieśni fortepian spełnia już znacznie samodzielniejszą rolę, aniżeli przed nim.

Dobrze się stało, że zapełniły one znaczną część wczorajszego wieczoru, albowiem dotąd na afiszach koncertów krakowskich nie było ich widać.

W prof. Ludwigu znalazły te pieśni rozumnego wykonawcę. Piękny, nadzwyczaj dźwięczny barytonowy głos, znany nam zresztą z desek scenicznych, miał trudne zadanie zdobywania serc polskich słuchaczy dla Schumanowskich pieśni, mimo ich wyraźnie niemieckiego charakteru.

Stosunkowo najmniej właściwym Schumanowi terenem jest orkiestra i muzyka symfoniczna. Tutaj zdradza się czasem myśl z fortepianu pochodząca rozprowadzona w orkiestrze. Z dzieła wczoraj wykonanego najciekawszą była część ostatnia.

Że wczorajszy koncert wogóle doszedł do skutku i że dał nam trochę muzyki symfonicznej, już to samo jest zasługą dyr. Nowowiejskiego. Do wykonania zaś musimy w naszych stosunkach odnosić się, mierząc siły na zamiary.

Bo w przeciwnym razie, wobec „sił amatorskich" najlepszy zamiar... byłby zupełnie bezsilny.

Julian Rorten.

Zbrodnia na Jasnej Górze.

Delegaci rządu w klasztorze.

Z Częstochowy piszą do „Kuryera Warszawskiego" pod datą 23 bm.: Dziś o godz. 1 w południe przybył gubernator piotrkowski Jaczewski, w towarzystwie naczelnika departamentu wyznań p. Pietrowa na Jasną Górę. Po krótkiej rozmowie z zakonnikami i obecnymi przedstawicielami władzy klasztornej, gubernator zwiedził znajdujący się na dole skarbczyk, który oglądał i wypytywał o niektóre szczegóły, dotyczące klasztoru, skarbca, składanych ofiar, poczem wraz z Pietrowem udali się do sali nr 1, gdzie mieści się biuro śledcze i tam dłuższy czas pozostali.

Jak widać z badań p. Pietrowa i wizyty gubernatora, śledztwo w sprawie mordu na Jasnej Górze nie jest celem przyjazdu p. Pietrowa. Przy badaniach zakonników p. Pietrow stara się przedewszystkiem poznać stan administracyjny klasztoru, jego gospodarkę wewnętrzną, oraz prawa, jakie przysługują klasztorowi i biskupowi w zarządzie klasztornym. Przedstawicieli władzy cywilnej interesuje widocznie najwięcej to, na jakiej zasadzie ks. biskup Zdzitowiecki ustanowił komisarzy na Jasnej Górze, bez poprzedniego porozumienia się z rządem. Zdaje się, że sprawa ta obsadzenia komisarzy wejdzie na szersze tory. Tem się też tłumaczy zamierzony wyjazd ks. biskupa do Rzymu.

Opieczętowanie ksiąg.

Z polecenia gubernatora piotrkowskiego, jak donoszą z Częstochowy, opieczętowano klasztorne księgi kasowe i przeniesiono je do kancelaryi policmajstra.

Izydor i Bazyli.

Z Częstochowy donoszą: Z przeprowadzonego dotychczas śledztwa na Jasnej Górze wynika, że ks. Izydor Starczewski jest obwiniony o udział w morderstwie, dokonanem na Wacławie Macochu. Co się tyczy ks. Bazylego Olesińskiego, obecnie internowanego i zasuspendowanego przez ks. biskupa, jest on posądzony o przywłaszczanie sobie wspólne z Damazym i Izodorem pieniędzy klasztornych i ofiarnych. Fakt ten stwierdza dokonana rewizya, podczas której u Izydora i Bazylego znaleziono znaczniejsze sumy pieniężne w gotówce. Że pieniądze te pochodziły z przywłaszczenia, stwierdza choćby ten fakt, że obecnie jeszcze zgłaszają się pewne osoby po odbiór swych pieniędzy, które w swoim czasie składały w depozyt na ręce Izydora i Bazylego i dotychczas ich nie odebrały.

List pasterski.

Ks. arcybiskup Bilczewski, jak ze Lwowa donoszą, rozesłał list pasterski do duchowieństwa swojej dyecezyi. Arcybiskup zarządza nabożeństwa ekspiacyjne na dzień 30 bm., aby „zmyć osad goryczy i zwątpienia, który utworzył się w wielu sercach na wieść o tych ohydach". Ks. arcybiskup wzywa duchowieństwo, aby stwierdziło, że właśnie ono najbardziej potępia te niegodziwości. Zbrodnię w Częstochowie popełnił jeden, czy kilku. Plama spadła jednak na całe duchowieństwo. Od duchowieństwa należy się tedy osobne zadośćuczynienie. Dalej podnosi arcybiskup, że rząd rosyjski dużo zawinił, bo utrudnia przyjmowanie młodzieży do seminaryów i do klasztorów, bierze w obronę złych kapłanów, buntujących się przeciw prawowitej władzy duchownej, a prześladuje dobrych. Ale z historyi naszej wiemy, że imionom złych kapłanów można przeciwstawić daleko liczniejsze imiona kapłanów, biskupów, którzy za pracę nad ludem, za obronę wiary świętej wycierpieli wygnanie, głód, śmierć w lochach więziennych. I dziś nie brak licznych kapłanów dobrych, którzy jedynie z miłości ku Bogu, niosą ludowi codzień w ofierze swoje zdrowie, cały swój czas i mienie.

O wywłaszczenie.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 25 października.)

Wiedeń. „Neue Freie Presse" donosi z Berlina: Jedna z tutejszych korespondencyj donosi z Poznania, że wiadomość, iż komisya kolonizacyjna postawiła oficyalny wniosek o zastosowanie ustawy wywłaszczającej nic jest prawdziwa. Przy obecnym stanie rzeczy komisya kolonizacyjna może jeszcze półtora roku pracować.

Poznań. Półurzędowy poznański „Tageblatt", organ komisyi kolonizacyjnej, zaprzecza stanowczo wiadomości, podanej przez „National-Zeitung", jakoby komisya kolonizacyjna postawiła formalny wniosek o udzielenie pozwolenia na wywłaszczenie już w roku 1910. „Wiadomość ta z tego względu nie może być prawdziwą — pisze „Posener Tageblatt" — ponieważ uchwała takiej doniosłości nie mogła być powziętą bez poprzedniego posiedzenia całego plenum komisyi kolonizacyjnej. O posiedzeniu zaś jej, na któremby się kwestyą tą zajmowano — nic nie wiemy. Ostatnie posiedzenie plenum komisyi kolonizacyjnej odbyło się w czerwcu b. r., a przyszłe wyznaczone jest na styczeń 1911 r.— Zarządzenia i uchwały, dotyczące zastosowania wywłaszczania, wymagałyby dłuższych obrad komisyi kolonizacyjnej, z czego już wynika, że wiadomość owa jest nieprawdziwą i że o zastosowaniu wywłaszczania jeszcze w roku 1910 mowy być nie może".

Z Sejmu krajowego.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 25 października.)

Lwów. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu marszałek oświadczył, że przeciw protokołowi z 19 b. m. otrzymał trzy protesty: Od pos. Lewickiego, Korola i Dudykiewicza.

Po odczytaniu tych protestów sekretarz Skwarko odczytał oświadczenie 94 posłów polskich, będące odpowiedzią na protesty ruskie.

Następne posiedzenie Sejmu ma się odbyć dopiero w sobotę, a przez ten czas toczyć się będą dalsze pertraktacye w klubach i w prezydyach klubów w sprawie reformy wyborczej.

O kanały.

Lwów. Klub centrum uchwalił ostrą rezolucyę, domagającą się przeprowadzenia ustawy o budowie dróg wodnych z r. 1901.

Katastrofa pod Wezuwiuszem.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 25 października.)

Rzym. W nocy z niedzieli na poniedziałek nawiedziła Neapol i wiele sąsiednich miejscowości, położonych na stokach Wezuwiusza, ogromna katastrofa. (Zobacz numer poranny. Prz. red.). Nad zatoką neapolitańską nastąpiło mianowicie oberwanie chmury, które pociągnęło za sobą, jak słychać, **kilkaset ofiar w ludziach** i olbrzymie straty materyalne. O szczegółach tej katastrofy donoszą:

Rozmiary katastrofy nie są jeszcze dokładnie znane, albowiem połączenia telefoniczne i telegraficzne z miejscowościami, nawiedzonemi katastrofą, są przerwane.

Przypuszczają, że pod gruzami domów, które zawaliły się w Neapolu, Amalfi, Casamiciola i innych miejscowościach, leży mnóstwo zwłok.

W kilku dzielnicach Neapolu, z powodu oberwania się chmury, pękły kanały. Równocześnie w czterech stronach miasta wybuchł pożar, wzniecony uderzeniem piorunu. W mieście wybuchła ogromna panika. Przerażeni ludzie uciekali z mieszkań na ulicę. Większa część ludności spędziła noc pod gołem niebem.

W kilku miejscowościach orkan zmiótł formalnie domy.

W zatoce neapolitańskiej kąpało się w chwili wybuchu orkanu mnóstwo ludzi, których przeważna część zginęła.

Rzym. Ag. Stefaniego donosi z Casa Micciola pod datą wczorajszą:

Między g. 10 a 11 przed poł. ogromne masy wody wtargnęły do miejscowości i zniszczyły dzielnicę Rita. 9 osób zginęło we falach. Także dzielnice San Severino i Humbert zniszczone. Szkody ogromne.

Minister robót publicznych wyjechał do Salerno, a minister marynarki do Casa Nicciola. W nocy wyruszą 2 okręty wojenne i kilka innych okrętów z żołnierzami, żywnością, lekarzami i namiotami, oraz z oddziałem Czerwonego Krzyża do Casa Micciola.

Ag. Stefani donosi z Torre del Greco, że dotąd stwierdzono śmierć 5 osób podczas zalewu. W innych okolicach Wezuwiusza dotąd nie znaleziono zwłok. Szczególnie wielkie szkody poniosła gmina Sercola.

Neapol. Jeden z dzienników przynosi następujące szczegóły, opowiedziane przez mieszkańców Casa Micciola, którzy stamtąd uciekli.

Wczoraj około godziny 9 rano orkan był tak gwałtowny, że wśród ludności zapanowała panika. Jeden z nich opowiada, że podczas ucieczki widział na drodze 14 zwłok i sądzi, że **jeszcze wiele ludzi leży pod gruzami.** Na górze San Nicola, gdzie wiele osób się schroniło, znajdują się całe rodziny w politowania godnym stanie. Wszystkie zakłady kąpielowe w Casa Micciola i okolicy są zniszczone. 12 osób, które się właśnie kąpały, nie zdołały uciec i zostały przez fale morskie porwane. Namuł, naniesiony przez morze, leży 8 metrów wysoko.

Salerno. Mimo największych wysiłków urzędników i oficerów, nie można dostać się do spustoszonej miejscowości Cetara, ponieważ woda naniosła ogromne masy namułu. Dotąd wydobyto 2 trupy. Dwie trzecie miejscowości — jak się zdaje — są zupełnie zniszczone.

Rzym. Z obserwatoryum na Wezuwiuszu donoszą, że Wezuwiusz zachowuje się dotąd spokojnie. Winnice, położone na stokach Wezuwiusza zniszczone.

Znikły z powierzchni ziemi.

Rzym. W miejscowości Settara zginęło podobno **200 ludzi.** W Falerno panują kompletne ciemności. Połączenie telefoniczne i telegraficzne przerwano. Orkan trwa dalej.

Miasto Casamicciola i inne miejscowości na wyspie Ischią **znikły poprostu z powierzchni ziemi,** z powodu orkanu, oberwania się chmury i zalewu morza.

Kabel, łączący Ischią z kontynentem, zniszczony.

Ischia zniszczona.

Rzym. Cała wyspa Ischia zniszczona. W niektórych miejscowościach nastąpił istny potop. Na wszystkie strony rozesłano wiadomość o katastrofie z prośbą o natychmiastową pomoc.

Przerwa w komunikacyi.

Rzym. Do Neapolu przybył wczoraj łódką żołnierz, wysłany tam z wyspy Ischia na ratunek. Żołnierz ten w czasie największej burzy przepłynął małą łódką z Ischia do Neapolu.

Między Neapolem a wyspą Ischia nie mogą kursować żadne okręty prócz torpedowców, ponieważ wszystkie inne, choćby największe okręty, nie są w stanie oprzeć się wzburzonym falom.

Akcya ratunkowa.

Rzym. Prezydent ministrów Luzzati zwołał Radę ministrów na posiedzenie, celem obmyślenia akcyi ratunkowej dla miejscowości dotkniętych katastrofą.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 25 października.

Ces. Wilhelm jedzie do Brukseli.

Poczdam. Cesarz Wilhelm z cesarzową i córką Wiktoryą Ludwiką odjechali dziś przed południem do Brukseli.

Król na wygnaniu.

Bruksela. Według ostatnich doniesień, król Manuel ma się osiedlić na stałe w Brukseli.

Zniesienie nauki religii.

Lizbona. Rząd zniósł wydanym wczoraj dekretem naukę religii w szkołach.

Uznanie republiki portugalskiej.

Londyn. Anglia, Francya, Niemcy i Hiszpania uznały republikę portugalską, jednak tylko prowizorycznie, aż do ustalenia się republiki.

Maszyna piekielna.

Paryż. Wczoraj wieczorem znaleziono w ul. Fera Moulin maszynę piekielną, która nie wyrządziła szkody.

Zamiary rewolucyonistów.

Paryż. „Matin" donosi: Rząd znajduje się w posiadaniu tajnego okólnika rewolucyjnych robotników, wzywającego do wymordowania wszystkich ministrów z powodu nieudania się strajku kolejowego.

Venizelos i zgromadzenie narodowe.

Ateny. Izba wyraziła gabinetowi zaufanie 208 gł. przeciw 31. 27 wstrzymało się od głosowania. Venizelos oświadczył, że wiele głosów oddano tylko z grzeczności na rzecz gabinetu, część zastanowi się jeszcze nad sytuacyą. Jak sądzą, Venizelos ma zamiar rozwiązać zgromadzenie narodowe.

Spisek w Urugwaju.

Montevideo. Wykryto tu spisek, mający na celu wywołanie przewrotu. Głównych przywódców aresztowano.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 25 października.

Wiec służby państwowej. W niedzielę o godz. 4 po południu odbędzie się w sali obrad w magistracie wiec służby państwowej w sprawie drożyzny i rządowego projektu pragmatyki służbowej.

Bójki na Kazimierzu. Zwracaliśmy już uwagę kilkakrotnie, że dzielnica Kazimierzowska stała się od pewnego czasu widownią bójek, włamań i awantur. Wczoraj znów doszło tam do bójki na noże. Mianowicie niejaki Stanisław Stach, idący w towarzystwie Selcera, zaczepił Annę Golonek, a następnie zadał jej dwie niebezpieczne rany nożem. Ponieważ na scenę tę nadbiegł kochanek Anny Golonek, Piotrowski, i stanął w jej obronie, Stach rzucił się na niego z nożem i również go zranił. Rannych opatrzyło Pogotowie ratunkowe.

Pożar teatru polskiego w Wilnie. — „Kuryer Warszawski" donosi następujące szczegóły o pożarze teatru polskiego w Wilnie:

W nocy z soboty na niedzielę, o godzinie 1 i pół, spłonęła sala miejska, w której miał siedzibę swoją stałą teatr polski. Pożar powstał prawdopodobnie z porzuconego papierosa za kulisami po przedstawieniu „Dymitra Samozwańca" Nowaczyńskiego. Spostrzeżono pożar dopiero, gdy płomienie zaczęły buchać oknami.

Stratę wielką wyrządził pożar przedsiębiorstwu teatru polskiego, niszcząc rekwizyty, dekoracye i kostyumy, zważywszy, że trupa rosyjska objęła w wyłączne posiadanie gmach teatru miejskiego, teatr polski znalazł się — tymczasowo — bez dachu.

Sala miejska, świeżo odrestaurowana i przysposobiona dla przedstawień teatralnych, zniszczona. Gmach był ubezpieczony na sumę dwieście sześćdziesiąt tysięcy rubli.

Nowy dyrektor opery nadwornej. Z Wiednia telegrafują: Dyrektor opery komicznej w Berlinie Jan Gregor zamianowany został dyrektorem wiedeńskiej opery nadwornej.

Z delegacyi austryackiej.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 25 października.)

Wiedeń. Komisya wojskowa delegacyi austryackiej obraduje dziś w dalszym ciągu nad budżetem marynarki.

Del. Petelenz oświadcza, że nie zgadza się z tymi, którzy sądzą, że flota jest artykułem zbytkownym. Nie możemy się dać odciąć od morza, musimy mieć do niego otwartą drogę, bo tego wymaga dobro ludności i stanowisko mocarstwowe monarchii.

Trudno jest dziś dla posła, przy ogólnej drożyźnie, w dzisiejszej sytuacyi finansowej ludności, wobec grożących nowych podatków, niedostatecznie rozwiniętego przemysłu i gospodarstwa społecznego, głosować za milionowemi inwestycyami. Należy jednak przedłożenie dokładnie zbadać. Nie chcemy współzawodniczyć z innemi mocarstwami, ale musimy chronić nasze wybrzeża.

Marynarka austryacka jest najsłabszą ze wszystkich flot większych państw. Włoska flota jest trzy razy większą i ma trzykrotnie większy budżet.

Mowca przyłącza się do protestu, wniesionego przeciw spóźnionemu zwołaniu delegacyj.

Mowca przemawia następnie przeciw rezolucyi Exnera, bo stworzyłoby to nowy § 14, a mamy już dość walki z obecnym § 14.

W dalszy ciągu omawia mowca sprawę Dreadnoughtów i zaznacza, że budowa jednego Dreadnoughta kosztuje w Anglii 48 milionów koron, a u nas 60 milionów. Przyczyną tego jest kartel żelazny, który dyktuje dowolnie ceny. Mowca występuje przeciw wyzyskowi ze strony kartelu.

Zabiera głos del. Latour.

Wiedeń. W komisyi wojskowej delegacyi austryackiej zabrał głos del. Kozłowski.

Pozorny spokój w Sejmie.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 25 października)

Lwów. Obrady w Sejmie mają dziś przebieg spokojny, co jednak nie jest dowodem wyklarowanej sytuacyi. Spokój ten jest bowiem pozorny.

Rusini żądają 40 proc. mandatów z ogólnej liczby mandatów sejmowych, a nie, jak mylnie doniesiono, zagwarantowania 46 mandatów.

Lwów. Na wczorajszem posiedzeniu prezesów klubów polskich i ruskich przyjęto do wiadomości projekt reformy wyborczej, zgłoszony przez Rusinów.

Projekt ten będzie przedyskutowany w klubach polskich.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Z powodu napaści Karola Kościszewskiego na moją osobę w liście otwartym z daty Lwów, lipiec 1910 — oznajmiam, że sprawę oddałem krakowskiej adwokackiej Radzie dyscyplinarnej, jako władzy jedynie właściwej, do rozpatrzenia i osądzenia.

Dr Stefan Kirchmayor,
7822 adwokat krajowy w Krakowie.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 25 października. (Giełda południowa.)

Marki 117·67. Renta majowa 93·05. Renta koronowa węgierska 91·55. Akcye austr. zakł. kred. 665 —. Akcye węg. zakł. kred. 853·—. Akcye Anglobanku 316 —. Akcye Unionbanku 631·50. Akcye Bankvereinu 555·—. Akcye Länderbanku 531·50. Akcye kolei państwowych 755·—. Lombardy 113 74. Akcye fabryki broni 735·—. Akcye tytoniowe 373·50. Alpiny 766·—. Rima-Muranyi 699·50 Akcye praskiego Tow. żelaznego 2852 —. Losy tureckie 254·50. Ruble 254·75. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.

Usposobienie: bez ochoty.

Berlin, 25 października. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 208·50. Tow dyskontowe 188 50.

Usposobienie: słabe.

Giełda warszawska.

Warszawa, 25 października.

4-procentowa renta rosyjska 94·55 rb.; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 478·50 rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 376·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 93·45; 4-proc. listy ziemskie 87·70 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 93·30 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 91·60 rub.; 4½ proc. listy łódzkie 88·35 rub.; 5 proc. listy łódzkie 93·40 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 453·50 rub.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 185·— rb.; Lilpop 132·50 rb.; Rudzki 640·—; Zawiercie 400·— rb.; Żyrardów 330·— rb.; Putiłów 154·75 rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·75 rb.; Berlin 46·19.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 25 października.

Pszenica na październik 10·56 do 10·57; pszenica na kwiecień 10·45 do 10·46; żyto na październik od 7·65 do 7·67; żyto na kwiecień 7·83 do 7·84; owies na październik od 8·12 do 8·13; owies na kwiecień 8·39 do 8·40; kukurudza na maj 5·55 do 5·56; rzepak —·— do —·—.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie silne; pochmurno.

L. 3509. 7467 3 8

Konkurs

Na posadę **konduktora drogowego** przy Wydziale powiatowym w Białej. Wymagane kwalifikacye są: nie przekroczony 40 rok życia, ukończenie kursu dla konduktorów drogowych przy Wydziale krajowym we Lwowie, ewentualnie szkoły przemysłowej w dziale budownictwa i przynajmnicj dwuletnia praktyka przy budowie i konserwacyi dróg. Z posadą tą połączone są następujące pobory roczne:

Płaca w kwocie 1200 koron z dodatkiem drożyźnianym 240 koron i ryczałtem na objazdy w kwocie 600 koron.

W razie wykazania wydatniejszej kwalifikacyi, mogą być pobory według umowy podwyższone.

Posada nadaną będzie prowizorycznie na rok jeden, a po upływie tego roku i stwierdzeniu zadowalniającego uzdolnienia do pełnienia tej służby, nastąpi stabilizacya.

Ubiegający się o tę posadę winni najpóźniej do **15-go listopada b. r.** wnieść do Wydziału powiatowego podanie zaopatrzone w metrykę, świadectwo szkolne i z odbytej praktyki.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Biała, dnia 28 września 1910.

Prezes.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 października 1910 (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa, z Podgórza Płaszowa i z Podgórza Miasta:

12·12 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
12·22 w nocy „ „ Nr. 11 z Podgórza-Płasz.

do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, N. Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala, w Przemyślu do Sambora, Nowego Zagórza i Stryja, we Lwowie do Rawy Ruskiej i Jaworowa, we Lwowie-Podzamczu do Winnik, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutor, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

3·07 w nocy poc. posp. Nr. 7 z Krakowa

do Czerniowiec. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina. w Dębicy do Tarnobrzegu. Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala, w Przemyślu do Sambora i Stryja, we Lwowie do Sianek i Sambora, w Czerniowcach do Ickan, Jass i Bukaresztu.

4·30 r. poc. osob. Nr. 31 z Krakowa
4·44 r. poc. osob. Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa
4·50 „ „ „ „ „ „ Miasta

do Oświęcimia, przez Podgórze-Płaszów Skawinę Połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodnej; w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

6·45 rano poc. posp. Nr. 3 z Krakowa
6·52 „ „ „ Nr. 3 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk, Stanisławowa i Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła. a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala; we Lwowie do Stryja, Rawy Ruskiej, Stryja, Sianek i Sambora; w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutor, Iwania Pustego. Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Borkach Wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

8·00 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa
8·09 „ „ „ Nr. 15 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina; w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Jarosławiu do Bełzca i Sokala; w Przemyślu do Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stryja, Stanisławowa. Rawy Ruskiej, Jaworowa i Podhajec; w Krasnem do Brodów, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

8·30 rano poc. miesz. 411 z Krakowa
8·46 „ „ „ 411 z Podgórza-Płaszowa

do Wieliczki.

8·40 rano pociąg osob. Nr. 6211 z Krakowa

do Kocmyrzowa i do Mogiły.

9·02 rano poc. osob. Nr. 41 z Krakowa
9·17 r. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Płaszowa
9·24 r. poc. osob. Nr. 1012 z „ Miasta

na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora i Stryja. Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchahory; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic, w Chyrowie do Przemyśla, w Drohobyczu do Borysławia, w Stryju do Lwowa, Stanisławowa i Tarnopola. Od 1 maja do 14 czerwca i od 1 października do 30 kwietnia z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy.

11·00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11·12 „ „ „ Nr. 13 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzega, i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Dynowa; w Jarosławiu do Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja i Sambora; w Tarnopolu do Potutor, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Zbaraża; w Borkach Wielkich do Grzymałowa.

1·15 po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa
1·30 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza-Pł.
1·39 „ „ „ „ Nr. 1034 z „ Miasta

do Suchej i Oświęcimia, przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

1·30 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Krakowa
1·43 „ „ „ „ Nr. 461 z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

1·45 po poł. pociąg osob. Nr. 6213 z Krakowa

do Kocmyrzowa i Mogiły.

2·53 po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa

do Lwowa. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza i Starego Sącza, w Dębicy do Tarnobrzegu i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Rozwadowa i Dynowa, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Czerniowiec, Stryja i Sambora.

3·05 po poł. poc. osob. Nr. 25 z Krakowa
3·13 „ „ „ „ Nr. 25 z Podgórza-Pł.

do Tarnowa. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, Stróż, stąd do Jasła, Nowego i Starego Sącza.

5·32 wiecz. poc. os. Nr. 27 z Krakowa
5·42 „ „ „ „ „ z Podgórza-Płasz.

do Rzeszowa. Połączenie w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza i Jasła.

7·15 wieczór poc. miesz. Nr. 61 z Krakowa
7·21 „ „ „ Nr. 61 z Podgórza-Pł

do Tarnowa.

7·40 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Krakowa
7·51 „ „ „ Nr. 463 z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

7·50 wieczór poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa

do Kocmyrzowa.

8·00 wiecz. poc. osob. Nr. 45 z Krakowa
8·13 w. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Pł.
8·20 „ „ „ Nr. 1016 z Podgórza Miasta

na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora i Lwowa. Połączenia: w Skawinie do Oświęcimia, a stamtąd do Wiednia i Wrocławia; w Kalwaryi do Wadowic; w Suchej do Żywca; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Łupkowa i Mezö-Laborcz; w Chyrowie do Przemyśla, w Samborze do Stryja, Ławocznego, Stanisławowa i Tarnopola.

8·38 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa

do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi, a stąd w niedziele i czwartki okrętem do Konstantynopola. Połączenie: w Przemyślu do Chyrowa, Sambora i Stryja.

9·00 wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa
9·10 „ „ „ Nr. 17 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk. Połączenie w Bierzanowie do Wieliczki; w Przemyślu do Chyrowa, Sambora i Stryja; we Lwowie do Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stanisławowa, Stryja, Podhajec, Sianek i Sambora; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

10·35 w nocy poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
10·44 „ „ „ Nr. 19 z Podgórza-Pł.

do Lwowa. Połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Dynowa i w kierunku Rozwadowa; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza. We Lwowie do Stanisławowa, Jaworowa, Rawy Ruskiej, Sianek, Sambora i Stryja.

11·10 w nocy poc. osob. Nr. 413 z Krakowa
11·21 „ „ „ Nr. 413 z Podgórza-Pł

do Wieliczki.

11·59 w nocy poc. osob. Nr. 47 z Krakowa
12·11 „ „ „ Nr. 1022 z Podgórza-Pł.
12·16 „ „ „ Nr. 1022 z „ Miasta

do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; Połączenia: w Skawinie do Oświęcimia a stamtąd do Wiednia i Wrocławia; w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchahory; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc, Budapesztu i Stróż, a stamtąd do Nowego Zagórza, Sambora i Stryja. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa, do Podgórza Płaszowa i do Podgórza Miasta:

2·40 w nocy poc. posp. Nr. 8 do Krakowa

z Czerniowiec. Połączenie w Kołomyi od Delatyna, w Stanisławowie od Husiatyna, we Lwowie od Jaworowa i Stryja, w Przemyślu od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza, Posady chyrowskiej i Chyrowa.

3·22 rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza-Pł·
3·32 „ „ „ Nr. 12 do Krakowa

z Podwołoczysk. Połączenia: w Borkach wielkich z Grzymałowa, w Tarnopolu ze Zbaraża, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Iwania Pustego i Potutor; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Jaworowa, Stanisławowa i Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora, Chyrowa i Posady chyrowskiej; w Jarosławiu od Sokala i Bełzca; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów; w Tarnowie od Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu.

4·56 rano poc. osob. Nr. 20 do Podgórza-Płasz
5·07 „ „ „ Nr. „ do Krakowa

ze Lwowa. Połączenia: w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Rozwadowa.

5·36 r. poc. osob. Nr. 1017 do Podgórza Miasta
5·41 r. „ „ Nr. 1017 do Podgórza-Płasz.
6·00 r. „ „ Nr. 48 do Krakowa

z linii transwersalnej od Nowego Zagórza przez Suchą, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach od Gorlic, w Nowym Sączu od Orłowa, Koszyc i Budapesztu;

6·41 rano poc. posp. Nr. 2 do Podgórza-Płasz.
6·49 „ „ „ Nr. 2 do Krakowa

z Ickan. Połączenia we wtorki i soboty przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi), codzień od Bukaresztu; w Kołomyi od Zaleszczyk, w Stanisławowie od Stryja i Köresmezö, w Haliczu od Tarnopola, we Lwowie od Podhajec, Sianek i Sambora; w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa

7·14 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza-Pł.
7·28 „ „ „ Nr. 412 do Krakowa

z Wieliczki.

7·40 rano pociąg osob. Nr. 6212 do Krakowa

z Kocmyrzowa i Mogiły.

7·34 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgórza M
7·41 „ „ „ Nr. 1033 do Podgórza-Pł.
7·55 „ „ „ Nr. 32 do Krakowa

z Oświęcimia. Połączenia: w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Wadowic; w Skawinie od Żywca i Suchej.

8·34 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgórza-Płasz·
8·45 „ „ „ Nr. 18 do Krakowa

z Podwołoczysk. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Borkach Wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Stryja, Podhajec, Sianek i Sambora; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż i Jasła.

10·28 r. poc. miesz. Nr. 1061 do Podgórza Miasta
10·35 r. „ „ Nr. 1061 do Płaszowa

z Oświęcimia. Połączenia w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie od Krakowa i Lwowa.

11·22 przed poł. poc. miesz. Nr. 462 do Podg.-Pł.
11·35 „ „ „ „ Nr. 462 do Krakowa

z Wieliczki; połączenie w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcimia i Skawiny.

1·00 po poł. poc. osob. Nr. 6214 do Krakowa

Z Kocmyrzowa i Mogiły.

1·16 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza-Pł.
1·27 „ „ „ „ Nr. 14 do Krakowa

ze Lwowa. Połączenia: w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora i Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala; w Przeworsku od Dynowa; w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów i od Nadbrzezia, w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Jasła i Szczucina.

2·22 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa

ze Lwowa. Połączenia: we Lwowie od Jaworowa, Rawy Ruskiej, Sambora, Stryja i Ickan w Przemyślu od Chyrowa, Sambora i Stryja; w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia.

3·19 po poł. poc. os. Nr. 414 do Podgórza-Pł.
3·30 „ „ „ „ Nr. 414 do Krakowa

z Wieliczki.

4·22 po poł. poc. os. Nr. 1011 do Podgórza M.
4·30 „ „ „ „ Nr. 1011 do Podgórza-Pł.
4·45 „ „ „ „ Nr. 42 do Krakowa

z linii transwersalnej od Sambora, Nowego Zagórza, przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Samborze od Stryja, Ławocznego, Stanisławowa, Tarnopola, Lwowa, Borysławia; w Jaśle od Rzeszowa; w Zagórzanach z Gorlic; w Sączu od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Żywca i Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic; w Skawinie z Oświęcimia i Wiednia. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

5·51 w. poc. osob. Nr. 464 do Podgórza-Płasz.
6·10 w. „ „ Nr. „ do Krakowa

z Wieliczki.

6·12 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza-Pł.
6·22 „ „ „ Nr. 16 do Krakowa

z Podwołoczysk. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stryja, Ickan, i Sambora; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora, Chyrowa; w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia; w Tarnowie od Nowego i Starego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże i Szczucina.

7.10 wiecz. poc. osob. Nr. 6216 do Krakowa

z Kocmyrzowa.

8·54 wiecz. poc. os. Nr. 1035 do Podgórza M.
8·59 „ „ „ Nr. 1035 do Podgórza-Pł.
9·12 „ „ „ Nr. 34 do Krakowa

z Oświęcima. Połączenie w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy-Wodnej, Alwernii i Wadowic.

9·16 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-Pł
9·25 „ „ „ Nr. 4 do Krakowa

z Podwołoczysk. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Borkach Wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Potutor, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Rawy Ruskiej, Stryja, Podhajec, Sianek i Sambora; w Przemyślu od Stryja, Sambora i Posady chyrowskiej; w Jarosławiu od Bełzca i Sokala; w Przeworsku od Dynowa, Nadbrzezia, Rozwadowa i Tarnobrzega; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów. Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina.

10·30 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Podgórza-Pł.
10·40 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Krakowa

z Rzeszowa. Połączenia: w Rzeszowie od Jasła w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega: w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, Nowego Sącza. Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina; w Bierzanowie od Wieliczki.

10·41 w. poc. osob. Nr. 1021 do Podgórza-Miasta
10·47 w. „ „ Nr. 1021 do Podgórza-Płasz.
11·00 w nocy poc. osob. Nr. 46 do Krakowa

z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego i Suchahory, w Suchej od Żywca i Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei Państw., jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A-B) i w handlu Porębskiego i Zimlera, oraz w miejskiem biurze c. k. kolei państwowej (Pałac Spiski).

Szewska 15

obok Fotoplastikonu.

Zupełna sprzedaż

towarów modnych niżej cen fabrycznych z powodu zwinięcia interesu. — Sprzedaż trwać będzie jeszcze tylko 5 dni. 7475 3 9

Maksymilian Sperber
kierownik.

Rutynowany pomocnik drogueryjny

z długoletn. świadectw., poszukuje posady od 1 stycznia 1911 jako zastępca szefa lub jako spólnik. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod 7645. 7645 2 3

Lokal

nadający się na restauracyę lub sklep korzenny, do wynajęcia od 1 listopada w Krowodrzy obok szkoły. 7654 6 11

Krupnicza 16, parter,

pokój wygodnie umeblowany, z łazienką i całodziennem utrzymaniem do wynajęcia na 2 osoby zaraz. Niema nic wspólnego z pensyonatem Czerwińskiej-Tomaszewskiej. 7505 5 6

Najlepsza czekolada, Cukry deserowe ADAM PIASECKI

Kraków, ul. Długa 12 — ul. Floryańska 2.
4801 (Hotel Drezdeński) 83 0
Proszę żądać wszędzie.

Ilustrowany cennik bandaży i sposób leczenia przepukliny za nadesłaniem 30 halerzy w markach wysyła M. D. Polaczek w Samborze. 6455 29 0

Ważne!! S. Katzner, Dietla 77.

kupuje po najwyższych cenach używaną garderobę męską i damską, jakoteż futra, meble i t. p. Zawiadomienie korespondentką wystarczy. 7499 6 12

! WINO !

Wysyłam w beczkach po 50 litrów począwszy — silne najlepszej jakości stare **czerwone wino** litr po 48 h., łagodne, aromatyczne, krwiste wino, litr po 52 h. — 3-letnie, czyste **kryształowe białe wino,** litr po 56 h. ze stacyi kolei Fiume. Wielkie 5-cio kilogramowe próbki do wyboru po 3 K franko do każdej poczty. **Edm. Pauk,** skład win **Rjeka (Fiume).**

7186 9 30

L. 19556. 7729 2 2

Ogłoszenie licytacyi.

Krajowy szpital św. Łazarza w Krakowie rozpisuje licytacyę przez oferty na dostawę następujących przedmiotów w r. 1911:

	Wadyum
1. Leki	500 koron
2. Artykuły sanitarne: wata, gaza, organtyna i t. p.	1000 "
3. Wyroby gumowe: płótna gumowe, poduszki, worki, dreny i t. p.	300 "
4. Wody mineralne	200 "
5. Mięso. pierwszej jakości, wołowe 25.000 kg., cielęce 25.000 kg., wieprzowe, kości 3000 kg.	7000 "
6. Kury bite 1500 sztuk, kurczęta 3000 sztuk	200 "
7. Słonina 7000 kg., smalec 2000 kg., szynka 1200 kg., kiełbaski 10.000 par, kiełbasa 6000 kg., wędzonka 6000 kg. . .	1500 "
8. Masło deserowe 1800 kg. . .	200 "
9. Jaja kurze, 180.000 sztuk . .	400 "
10. Mąka pszenna 40.000 kg., żytnia 32.000 kg., grysik . . .	2000 "
11. Krupy wszelkie, oraz groch i fasola	500 "
12. Makaron	100 "
13. Bulion	50 "
14. Towary kolonialne (cukier przeworski 7000 kg.)	500 "
15. Śliwki i inne owoce suszone 2000 kg., powidła 600 kg. .	100 "
16. Konserwy zupne	50 "
17. Wódki krajowe, rum, spirytus czysty 96%, denaturowany 90%	200 "
18. Piwo beczkowe 8.000 lt., i we flaszkach po 35 ctl. 12.000 fl.	200 "
19. Mydło do prania twarde 5000 kg., soda 10.000 kg., krochmal, farbka do bielizny	300 "
20. Nafta, świece stearynowe, lampy, szkła i t. p.	200 "
21. Szczotki do rąk, do sukien, do zamiatania, szorowania, pendzle i t. p.	50 "
22. Farby, lakiery, pokost, terpentyna, zapałki i t. p.	200 "
23. Drzewo opałowe miękkie . .	200 "
24. Słoma okłotowa żyt. 30.000 kg.	200 "
25. Trzewiki, pantofle, buty filcowe	80 "

Wymaga się dostawy artykułów najlepszej jakości.

Wadyum złożyć należy przed wniesieniem oferty w kasie szpitala.

Do ofert tyczących się artykułów wymienionych w pozycyach 10—17 i 19—22 należy dołączyć próbki.

Bliższych wyjaśnień co do warunków dostawy udzieli Zarząd szpitala w godzinach urzędowych od godz. 11—1.

Oferty opatrzone znaczkiem stemplowym na 1 K, opieczętowane w kopercie z napisem oznaczającym rodzaj oferowanych artykułów, wnosić należy do Dyrekcyi szpitala, a to: na dostawę mięsa (ad 5) do **dnia 31 października b. r.,** na wszystkie inne wyżej przytoczone artykuły do **5 listopada b. r.,** każdym razem najpóźniej do godziny 11 przed południem, poczem bezpośrednio nastąpi otwarcie ofert.

Oferenci mogą zjawić się w terminie otwarcia ofert w kancelaryi szpitala osobiście lub delegować upełnomocnionych zastępców.

Przyjęcie ofert zależeć będzie od decyzyi Wydziału krajowego, który zastrzega sobie wolny wybór w zatwierdzeniu bez względu na wysokość cen oferowanych.

W Krakowie, 19 października 1910.
Dyrekcya kraj. szpitala św. Łazarza.

KAPELUSZE

w wielkim wyborze, poleca Salon mód **HELENY POPIEL, KRAKÓW, ul. Łobzowska l. 6,** także przyjmując takowe do ubierania. 7068 9 10

Obiady konkurencyjne

prywatne od 90 hal. wzwyż. — Ulica Długa 21, II piętro. 7175 10 12

Adjunkt pocztowy w Krakowie

zamieniłby swe miejsce służbowe z poczmistrzem, adjunktem lub oficyantem z prowincyi. Adres: Salomea Blum, Lwów, Mochnackiego 13. 7653 6 8

Poszukuję

od 1 stycznia 1911 r. lokalu sklepowego w śródmieściu. — Zgłoszenia z podaniem ceny pod **„Akropolis“** poste restante **Kraków,** za okazaniem Losu Loteryi pocztowej Nr. 213484. 7449 6 6

Zakład plisowania i gufrowania 6763 6 10

Kraków, ulica Niecała 13, parter.

Inteligentny mężczyzna

lat 37, rutynowany urzędnik manipulacyjno-administracyjny, oraz biegły koncepista i korespondent polsko-niemiecki, znający dobrze książkowość, bilansowanie, oraz ustawy tutejsze, przyjmie posadę w miejscu lub na wyjazd. — Zgłoszenia pod **„Wyręka“** przyjmuje z grzeczności Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, ul. Sławkowska l. 2. 7362 6 6

Salon Mód Maryi Teitelbaum

znajdujący się obecnie pod firmą
„Maison Marie“ Rynek Linia C-D, Nr. 32.
poleca w wielkim wyborze modele paryskie i wiedeńskie po bardzo przystępnych cenach. 7488 7 10

Pokój frontowy

z widokiem na planty, na II piętrze, przy ul. Kolejowej, z meblami lub bez do wynajęcia od 1 listopada. Wiadomość ul. Reformacka l. 3, parter, na lewo, między godz. 1—2 po południ. 7642 3 3

Wyprawy ślubne

jakoteż wszelkie roboty wchodzące w zakres białego szycia, wykonuje tanio i szybko **Julia Ujazdowska,** ul. Karmelicka l. 20, parter, oficyna. 7680 2 4



Nigrin

(Fernolendt)
jest najlepszym kremem do obuwia.
Dostać można wszędzie. — Na wystawie łowieckiej w Wiedniu odznaczony złotym medalem. 7718 1 26

3 słoneczne pokoje

kuchnia, łazienka, przedpokój, spiżarka, instal. elektr., pralnia na strychu etc.,
przy ul. Topolowej 48
każdego czasu **tanio do wynajęcia.** Wiadomość tamże lub Długa 4, u budowniczego Kleinbergera, od 3—5 pop., tel. 1567. 7577 8 10

Za darmo

i franko wysyła każdemu na żądanie cennik i próby słynnych tkanin korczyńskich 7615 2 10
Tkalnia Mieczysława Goneta w Korczynie (Galicya).
Specyalność: Czysto lniane domowe płótna na koszule, bielizna stołowa biała i kolorowa, obrusy, ręczniki, dymy, drelichy i t. d. Wyroby niedrogie, trwałe nadzwyczaj, prawie nie do zdarcia.

Kor. 400.000

tytułem głównych wygranych w
11 ciągnieniach na rok 11
Włoski los czerwonego krzyża
Los Bazylika
Serbski państw. los (tytoniowy).
Los Józsiv (Dobrego serca)
Najbliższe ciągnienie już dnia
2-go i 15-go listopada 1910 r.
Wszystkie 4 losy razem gotówką około **145 K** lub na
42 raty miesięczne po 4 K.
Każdy los zostaje wyciągnięty.
Natychmiastowe, wyłączne prawo gry już po złożeniu pierwszej raty na prawne potwierdzenie kupna. — Zamówienia przekazem pocztowym. 7716 2 5
Wiedeński dom wymiany
Robert Keitler, Wiedeń IV.,
Hauptstrasse 20 (tylko „Paulanerhof“).

Magazyn futer P. BOUFFAL

Kraków, Plac Maryacki 9.

Najmodniejsze szale i stole futrzane. 6542 7 7

Optyk i mechanik, M. Zwilling

Kraków, ulica Sławkowska l. 4.
poleca najtaniej cwikiery, okulary, lornetki ręczne, binokle teatralne, polowe, termometry, dzwonki elektryczne i warsztat reperacyjny. 4661 45 0

Natychmiast do sprzedania i objęcia

2 piękne majątki tabularne

z tych jeden w powiecie Mieleckim, o powierzchni przeszło 500 mg., zaś drugi w powiecie Przemyskim o powierzchni przeszło 1000 mg., z gorzelnią o przeszło 1100 hl. kontyngentu. Obydwa te majątki z pięknemi budynkami mieszkalnemi i gospodarczemi- położenie w równi, nadto przeszło 300 innych majątków tabularnych, folwarków, kamienic, will, parcel budowlanych i t. p. poleca pierwsze centralne biuro kupna-sprzedaży nieruchomości w Krakowie, Mały Rynek 4, Nr. telefonu 1099. 7696 2 10

ZŁOTY MEDAL
na wyst. powsz. w Paryżu 1900
ABRICOTINE
WYBORNY LIKIER
Żądać z podpisem
P. Garnier
Enghien-Les-Bains pod Paryżem.

7810 1 5

!! Niezwykła sposobność !!

Futra

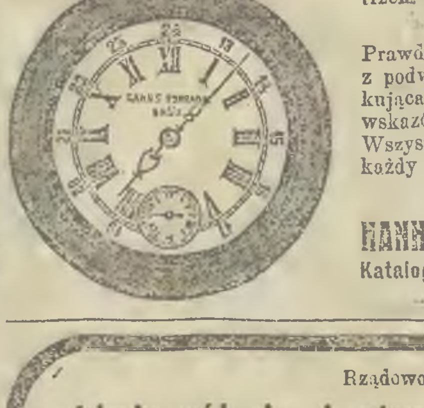
w wielkim świeżo nabytym zapasie, gatunki doborowe i modne, gotowe oraz, skórkach sprzedaje **poniżej własnych**
7074 **cen z powodu zwinięcia interesu** 8 10

Grodzka 20 I. p. A. Mirisch, Kraków Grodzka 20 I. p.

Sklep masarski

7634 4 10
we Lwowie do sprzedania lub wydzierżawienia, z budynkami i z kompletnem urządzeniem warsztatowem. **Tomasz Gemza, Lwów, Gródecka 54.**

Tanie, dobre, srebrne zegarki.



Prawdziwy srebrny zegarek remontoar, przez c. k. Urząd menniczy cechowany, z emaliową tarczą, wskazówką sekundową, dokładnie uregulowany, dobrze domykającą się kopertą 8·40 K, z podwójną kopertą 12·50 K, z wnętrzem kotwicowem, systemu Roskopf, otwarty, 11 K. Takisam z 3 srebrnemi kopertami 13·50 K.

Prawdziwy srebrny, cechowany kotwiczny zegarek remontoar z podwójną kopertą (3 srebrne koperty i pokrywka odskakująca) Ia wnętrze z 15 rubinami, piękna tarcza emaliowa, wskazówka sekundowa, dokładnie uregulowany, 16·50 K. Wszystkie zegarki są jak najdokładniej uregulowane. Za każdy zegarek daje istotnie rzetelne 3-letnie poręczenie.

Wysyła za zaliczką Pierwsza fabryka zegarów
HANHS KONRAD, c. i k. nadw. dost. Brüx Nr 2932 (Czechy).
Katalog główny z przeszło 3000 odbitek każdemu za darmo opłacony. 6122 4 8

Rządowo uprawniona
fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE
przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4
wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez tóż Tow
wody mineralne sztuczne
odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież
specyalne lecznicze 26 85 0
jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**
Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

Zmiana lokalu!
Zakład pogrzebowy „Concordia“ JANA WOLNEGO
przeniesiony na Plac Szczepański l. 2 (dom własny). — Telefon Nr 331.
Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 311 104 0

Zdrój leczniczy dla każdego domu.

Po użyciu tych kąpieli nikną wszelkie choroby nerwowe i sercowe. Aparaty do masażu. Inżynier Lipowski, Praga. II., 506. 7682 3 20

SKLEP

korzenno-owocowy do sprzedania. — Sławkowska 15. 7701 3 3

Bluzki

szlafroki, spodnice, halki i t. d. w najświeższych modelach, na sezon obecny, sprzedaję z powodu małych wydatków, po cenach nader niskich
E. STERN, Szeroka 10.
7666 3 6

Sklep

frontowy, obszerny, z lokalem tylnym. Mały Rynek-Mikołajska 4 (obecnie jest tam wyrąb mięsa) od 1 stycznia 1911 do wynajęcia. 7714 4 5

Starszy nauczyciel

pracujący przy szkole wydziałowej, poszukuje lekcyi lub odpowiedniego zajęcia w Podgórzu. Zgłoszenia pod **„Pedagog“** poste restante **Podgórze,** za okaz. kwitu inser. 7636 3 10

Kamienica dwupiętrowa

wraz z parcelami w Czarnej Wsi l. 41, jest z powodu stosunków familijnych zaraz z wolnej ręki do sprzedania. 7673 3 10

Doborowe drzewka owocowe własnej hodowli

nabywać można po niskich cenach

w Zakładzie sadowniczym „Glinka“

7787 3 5

w Prądniku Czerwonym, p. loco (pod Krakowem).

Celujący uczeń VIII kl.

poszukuje lekcyj. Adres: **S. S.,** Wielopole 14, u p. Schöppel. 7661 3 3

Pokój

eleg. i z komfortem urządzony, światło elektr., łazienka, wejście osobne od schodów, z całem wykwintnem utrzymaniem, zaraz lub od 1 listopada do wynajęcia. Pańska 5, I p., na lewo. 7702 2 2

Handlowiec

lat 25, z działu kolonialnego, wszechstronnie obznajomiony, posiada dobre referencye od firm pierwszorzędnych, ma zamiar zmienić obecną posadę i poszukuje innej w Krakowie (ewentualnie i na prowincyi). Zgłoszenia pod **„Handlowiec“** poste restante **Tarnów.** 7691 2 2

Osoba inteligentna

uprzejma, znająca także język niemiecki, mająca chęć i zdolność do prowadzenia interesu, czy to śniadankowego, korzennego lub modniarstwa, przyjmie chętnie posadę, lub zarząd filii, względnie szuka spólniczki lub spólnika do założenia. Kapitał potrzebny 1.500 kor. Zgłoszenia pod **B. B.** poste rest. **Kraków,** za okazan. kwitu inseratowego. 7703 3 3

Najodpowiedniejsza czynność dla kobiet!

Wzorowa instytucya przyjmie na zastępczynie panie, które chciałyby zarabiać pobocznie znaczne sumy. Podjąć się może tego każda kobieta, która tylko kilka godzin ma wolnego czasu.

Panie, które mają ochotę do wymienionego zarobku, zechcą podać swój adres pod:. **Rzadka sposobność** poste restante **Kraków.** 7790 1 3

Magazyn i pracownia
robót ręcznych
pod firmą
SABINA KNÖBEL
w Krakowie, ul. Grodzka 35, I. p.
poleca nowości w robotach rozpoczętych i wykończonych. — Największy wybór kanw i włóczek oraz najnowszych przyborów do haftu pierwszej jakości. — Przyjmuje się wszelkie oprawy poduszek, makat itp. Ceny stałe i umiarkowane. Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotnie. — Zakład rysowniczy na miejscu. — Przyjmę kilka panienek do haftu. 6211 15 48

Świetny interes

z powodu stosunków rodzinnych, zaraz do sprzedania. Bliższa wiadomość u p. Dra Władysława Miłkowskiego, Księgarnia katolicka, Plac Maryacki 7698 3 5

Prez. 2408 7807 1 3
16/10.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem zabezpieczenia dostawy:
a) mięsa, cielęciny, wątroby, słoniny i smalcu,
b) żyta
dla domu więziennego rozpisuje się licytacyę w drodze pisemnych ofert na następujące artykuły spożywcze:
1) mięsa około 9500 kg.;
2) cielęciny około 50 kg.;
3) wątroby około 300 kg.;
4) słoniny lub smalcu około 1700 kg.;
5) żyta około 800 metr. cetn.

Powyższe artykuły spożywcze mają być dostarczane do gmachu domu więziennego.

Oferty, a to:
a) dla mięsa, cielęciny, wątroby, słoniny i smalcu z osobna zaś dla
b) żyta z osobna — marką stemplową na 1 K zaopatrzone nadesłać należy najpóźniej do **dnia 15 listopada 1910 do godziny 12 w południe** do Prezydyum c. k. Sądu krajowego karnego w Krakowie.

Kraków, dnia 20 października 1910 r.

Do wynajęcia

od 1 listopada w Podgórzu, 3 pokoje, kuchnia, przedpokój, spiżarka, łazienka, pokoik dla służącej za cenę 70 koron miesięcznie. Mieszkanie słoneczne. — Adres: Roman Klein. Podgórze, Podskale 1 lub Kołłątaja 16. 7712 2 3

Zarządca cegielni

ze szkołą ceramiczną i kilkuletnią praktyką w pierwszorzędnych firmach, poszukuje odpowiedniej posady. „Zarządca“, biuro Plohna, Lwów. 7755 3 3

Mam do sprzedania dziennie

250—300 litrów **mleka.** Wójcik, Tropiszów, poczta Pleszów. 7774 3 3

Inteligentna panna

lat 19, znająca się na gospodarstwie i umiejąca krawieczyznę, poszukuje odpowiedniej posady od 1 listopada. Maryla 19. poste rest. Tarnow. 7740 3 3

Egzamin wydziałowy (grupa I.)

matura seminaryalna. egzamin ze szkół wydziałowych (i starsze osoby) dokładne przygotowanie. Wiadomość: „Profesor 60“ post. rest. Kraków. 7727 2 2

Okazya!

Zakład fotograficzny z komfortem urządzony, w mieście obwodowem, bez konkurencyi, z powodu stosunków familijnych zaraz do sprzedania. Zgłoszenia listowne do biura Sokołowskiego, Lwów, pasaż Hausmana pod **„Fotograf“.** 7791 2 2

Poszukuję administracyi

poręczającej większego majątku 2000—3000 mórg. Złożę kaucyę od 50.000— kor. Łaskawe zgłoszenia pod: J. D. poste restante Kraków, gł. poczta, za okazaniem kwitu inserat. 68. 7784 3 3

Niebywała okazya!!

Nożna tokarnia zegarmistrzowska z całkowitem urządzeniem, z powodu wyjazdu właściciela, niezwykle tanio do nabycia. Pozostałe z wysprzedaży towary zegarmistrzowsko-jubilerskie, sprzedaje za bezcen w sklepie A. Bertrama, przy ul. Mostowej 4. 7780 2 3
Bernard Bertram.

Apteka

w miasteczku wschodniej Galicyi jest tanio do sprzedania zaraz. Wiadomość w aptece p. Foltyńskiego w Tuchowie. 7742 2 2

POT

i odpocenie ciała oraz nieprzyjemną woń z nóg i pach ciała usuwa 7724 1 10

„EKSYKANS“

hygieniczny proszek Laboratoryum **A. Górskiego w Warszawie.**

Główny skład w Drogueryi Magistra farm. J. Hanaka i Sp., Kraków, Szewska 5
Cena pudełka wraz z rozpylaczem 1 K.

Osoby

int. do prowadzenia małego gospodarstwa, poszukuję. Zgłoszenia pod **M. B.** poste restante **Podgórze,** za okazaniem kwitu inseratowego. 7781 2 2

Buchalter-bilansista

korespondent polski i niemiecki, z długoletnią praktyką w dziale papierowym i księgarskim, mogący wykazać się chlubnemi świadectwami, poszukuje kilkogodzinnego zajęcia biurowego. Zgłoszenia pod **Z. F. 15.** poste rest. **Kraków,** za okaz. kwitu inseratowego. 7735 3 3

Sklep korzenny

istniejący lat 36, wraz z konsensem na restauracyę i wyszynk. od stycznia 1911 r. do wydzierżawienia. Bliższa wiadomość w sklepie Franciszka Kleina w Wieliczce. 7746 3 3

Fortepian

do sprzedania. Ulica Łobzowska l. 3, przy wałach. 7794 2 3

Pokój obszerny

elegancko umeblowany, z osobnem wejściem, od 1 listopada do wynajęcia. Wiadomość: ulica św. Gertrudy 10, kartka. 7806 2 3

Starsza panna

miłej powierzchowności, z domu inteligentnego, znająca się na kuchni, gospodarstwie wiejskiem, szyciu bielizny i na krawieczyźnie, poszukuje miejsca do zarządu domem u starszej osoby albo do dzieci. nawet u wdowca; może być i na prowincyi. S. R. poste rest. Bochnia. 7805 2 2

Wałeczki, kit, gips do zaopatrywania okien. Rogóżki, chodniki kokosowe. Oliwa i spirytus do palenia. — Kalosze rosyjskie. —

ŚWIECE GROBOWE

polecają najtaniej

Sporn i Spółka, Kraków

ul. Floryańska 14. Hotel pod Różą

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.